P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 stron**

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 25 LISTOPADA 1937 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 324

Polski samolot pasażerski zaginął

w drodze z Salonik do Sofii.—Na pokładzie znajdowali się trzej pasażerowie i trzej członkowie załogi

Czy samolot wylądował w górach Perimu?—Dotychczasowe poszukiwania bez rezultatu

Sofia, 24 listopada.

Korespondent PAT w Sofii donosi:

KOMUNIKACYJNY SAMOLOT PLL LOT SP-AJS. PILOTOWANY PRZEZ PILOTA DMOSZYŃSKIEGO, RADIOTELEGRAFISTĘ WINNIKA I MECHANIKA WALENTUKIEWICZA, I MAJĄCY NA POKŁADZIE PASAŻERÓW OBYWATELI POLSKICH FREYMANA I RAKOWSKIEGO, OFICERA STATKU „POLONIA" ORAZ OBYWATELA AUSTRIACKIEGO NEUGROSSELA, PRZEMYSŁOWCA Z BIELSKA, ZAGINĄŁ BEZ WIEŚCI.

Samolot wystartował dnia 23 b. m. o godz. 11,15 z Saloniki w kierunku Sofii, O godz. 11,46 samolot otrzymał z radiostacji lotniczej Bozuriszte kierunek. Znajdował się on wówczas według pomiarów radiostacji Bozuriszte i Skoplu, 25 klm na zachód od nadgranicznego miasta bułgarskiego Petricz. W 4 minuty później t. j. o godz. 11,50 radiostacja Bozuriszte

USŁYSZAŁA NIEWYRAŹNE SYGNAŁY SAMOLOTU,

zażądała powtórzenia, samolot jednak więcej się nie odezwał. W określonym dla lądowania samolotu na lotnisku Bozuriszte czasie kierownictwo lotniska przypuszczało, że poleciał on wprost do Bukaresztu i zawiadomiło o tym lotnisko Baleasa. O godz. 14-ej, nie mając żadnej wiadomości, kierownictwo placówki „Lotu" w Sofii zwróciło się do tutejszej dyrekcji lotnicka i do dyrekcji policji z prośbą o zarządzenie obserwacji na trasie samolotu i zawiadomienie w razie stwierdzenia — przymusowego lądowania. W pół godziny później podobna prośba została skierowana do sztabu głównego w Sofii. Następnie poselstwo polskie w Sofii prosiło poselstwo polskie w Białogrodzie o poczynienie podobnych obserwacyj. O godz. 16.30 nadeszły pierwsze meldunki. I tak o godz. 12 słyszały samolot posterunki graniczne bułgarskie na południe od Petricz. Mniej więcej o tej samej porze słyszano samolot w Petriczu następnie w miasteczku Swety Wrac. Miasta Gorna Dzumaja i inne leżące

NA DALSZEJ TRASIE LOTU, JUŻ SAMOLOTU NIE SŁYSZAŁY.

O godz. 18.30 nadszedł następny meldunek, że mieszkańcy położonej o kilkanaście kilometrów od Swety Wrac wsi Mikrowo słyszeli samolot o godz. 14.40.

Samolot ten miał się udać

W KIERUNKU GRANICY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

Noc nie przyniosła żadnych nowych wiadomości.

Dnia 24 b. m. o godz. 8.30 rano władze wojskowe i policyjne bułgarskie zażądały od swych posterunków anonsowanie wszelkich wiadomości o samolocie. O godz. 10.15 nadszedł meldunek z granicznego punktu Mokrowo, że słyszano tam samolot, udający się w kierunku południowym między g. 14.30 i 15.

O godz. 14 po wyjaśnieniu sie pogody, władze lotnicze bułgarskie

WYSŁAŁY DWA SAMOLOTY NA POSZUKIWANIA, DWA SAMOLOTY ZOSTAŁY RÓWNIEŻ WYSŁANE Z SALONIK.

O godz. 15,05 przyleciał z Bukaresztu na lotnisko w Bozuriszte Fokker „Lotu" pilotowany przez Karpińskiego, w celu prowadzenia poszukiwań. O godz. 16,50 nadszedł meldunek stwierdzający, że wieśniak Christo Temelkow ze wsi Ładarewo, położonej na zachodnich zboczach Perimu, rąbiąc drzewo w miejscowości Kriwa Reka, położonej obok miejscowości kuracyjnej Popina Łaka, widział we wtorek około godz. 12 samolot lecący na 6 metrów ponad drzewami, który poleciał w kierunku północno-wschodnim. Miejscowość Kriwa Reka, znajdująca się na wysokości około 1000 metrów, otoczona jest szczytami o wysokości ponad 1700 m. Samoloty bułgarskie wróciły o godz. 17,20, nie przywożąc zadnych wiadomości. Góry Perimu były zakryte chmurami. Władze policyjne natychmiast po otrzymaniu wiadomości od wymienionego wieśniaka, zarządziły poszukiwania przez miejscową ludność. Przypuszczać należy, że

SAMOLOT LĄDOWAŁ W GÓRACH PERIMU

Poszukiwania będą prowadzone dalej w czwartek.

Pasmo górskie Perim (dawna turecka nazwa Perim-Dag) leży w Bułgarii w trójkącie między Jugosławią, Bułgarią i Grecją na wschód od rzeki Strumy.

Poszukiwania na terenie Jugosławii

Nie udało się natrafić na ślad zaginionego aeroplanu

Białogród, 24 listopada.

Poszukiwania zaginionego polskiego samolotu komunikacyjnego Douglas SP-ASJ, prowadzone są bardzo energicznie na terytorium Jugosławii.

Ostatnią wiadomość miał port lotniczy w Skoplie dnia 23 bm o godz. 14.37.

Samolot znajdował się wówczas w odległości kilkanastu kilometrów na południe od miejscowości Petricz w dolinie rzeki Strumicy.

Niemcy chcą rozbioru Czechosłowacji i aneksji Austrii

Anglia odrzuci żądania Hitlera i zacieśni przyjaźń z Francją

Chautemps i Delbos jadą w poniedziałek do Londynu

Londyn, 24 listopada.

(Pat). Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" donosi w sprawie rozmów angielsko - niemieckich co następuje:

Wizyta lorda Halifaxa w Berlinie była o tyle owocna, że życzenia Niemiec pod adresem Wielkiej Brytanii są obecnie znane. Dość dokładny dokument na temat tych żądań otrzymany był w Londynie przed wyjazdem lorda Halifaxa do Berlina, tak że podstawa rozmów była zgóry znana. Żądania te korespondent streszcza w 6 następujących punktach:

1) Niemcy gotowe są powrócić do Ligi Narodów pod warunkiem, że pakt Ligi zostanie przeredagowany. W szczególności domagają się Niemcy zmiany klauzul dotyczących sankcyj, zerwania wszelkiego związku między paktem Ligi a traktatami pokojowymi, skreślenia klauzul dotyczących odpowiedzialności za wojnę, rewizji traktatów mniejszościowych oraz uznania przez Wielką Brytanię suwerenności Włoch nad Abisynią.

2) NIEMCY DOMAGAJĄ SIĘ OD W. BRYTANII ZGODY NA REORGANIZACJĘ PAŃSTWA CZECHOSŁOWACKIEGO NA WZÓR USTROJU SZWAJCARSKIEGO — PRZY CZYM ZAMIESZKAŁY PRZEZ NIEMCÓW KRAJ SUDETÓW MIAŁBY UZYSKAĆ STATUT ANALOGICZNY DO KANTONU SZWAJCARSKIEGO.

3) NIEMCY DOMAGAJĄ SIĘ OD W. BRYTANII, BY ZOBOWIĄZAŁA SIĘ NIE UDZIELAĆ RZĄDOWI AUSTRJACKIEMU ŻADNEJ POMOCY DYPLOMATYCZNEJ I POLITYCZNEJ CZY WOJSKOWEJ.

4) Niemcy zobowiązują się do nieporuszania zagadnień kolonialnych na okres lat 6 i nie zakładania żadnych baz morskich lub wojskowych w swych dawnych koloniach.

5) Niemcy dołożą swych najlepszych starań celem przywrócenia pokoju w Hiszpanii, o ile W. Brytania uzna de jure rząd w Salamance.

6) Niemcy dołożą swych najlepszych starań celem przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Korespondent podkreśla, że rząd brytyjski dotychczas nie zaangażował się w kierunku przyjęcia tych propozycyj, które po bliższym zbadaniu okazują się nie do przyjęcia.

Dla Wielkiej Brytanii przyjęcie tych propozycyj oznaczałoby kryzys w stosunkach angielsko - francuskich, a ponadto przyczyniłoby się poważnie do zakłócenia stosunków brytyjsko-amerykańskich, które ostatnio rozwijały się b. pomyślnie. Przyjęcie propozycyj niemieckich spowodowałoby, zdaniem dzienników, izolację W. Brytanii i zmusiłoby ją do dalszych zbrojeń. Z drugiej strony W. Brytania nie pozyskałaby przyjaźni Niemiec, albowiem nie może być mowy o ich przyjaźni ze słabą Anglią, lecz jedynie z Anglią potężną, w atmosferze powszechnego porozumienia europejskiego. Aczkolwiek propozycje niemieckie są, zdaniem dziennika, niewątpliwie interesujące, nie mogą one stanowić podstawy dla nowego kierunku brytyjskiej polityki zagranicznej, dlatego też należy przypuszczać, że obecny kurs brytyjskiej polityki zagranicznej zostanie w bliskiej przyszłości ponownie autorytatywnie potwierdzony — kończy „Manchester Guardian".

Oświadczenie Chamberlaina w Izbie Gmin

w sprawie rozmowy Halifaxa z Hitlerem

Londyn, 24 listopada.

(Pat) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin premier Chamberlain oświadczył: „Jak już w dniu 12 listopada sir John Simon poinformował Izbę, wizyta lorda Halifaxa w Berlinie nosiła charakter czysto prywatny i nieoficjalny. Było jednakże przewidziane — jak Izbie o tym wiadomo, że lord Halifax przyjęty będzie przez kanclerza Hitlera, co też nastąpiło w dniu 19 listopada w Berchtesgaden w obecności ministra von Neuratha. W czasie swej wizyty lord Halifax miał również sposobność spotkania się z premierem Goeringiem, ministrem Goebbelsem i szeregiem innych osobistości niemieckich. Prowadzone rozmowy miały charakter poufny i jestem przekonany, że Izba nie oczekuje ode mnie innych deklaracyj w tej sprawie w chwili obecnej. Jestem pewny, że rzeczona wizyta wydała cenne rezultaty, zwiększając pragnienie odczuwane powszechnie, jak sądzę, w obu krajach".

W zakończeniu swego przemówienia premier Chamberlain potwierdził, że premier Chautemps i min. Delbos przyjęli zaproszenie rządu brytyjskiego i przybędą do Londynu w dniu 29 b. m. na dwudniowy pobyt, celem przeprowadzenia wymiany poglądów na sytuację międzynarodową.

Ochrona lokatorów zostanie zniesiona

z dniem 1 lipca 1943 roku. — Obniżki komornego obowiązywać mają tylko do 31 grudnia 1938 roku

Warszawa, 24 listopada.

(PAT) Dnia 24 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tym przyjęto szereg projektów ustawodawczych, które rząd wniesie do sejmu na nadchodzącą sesję parlamentarną.

Rada ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Projekt ten przedłuża do dnia 31-go grudnia 1938 r. obniżkę komornego, wprowadzoną dekretem Prezydenta Rzpltej z listopada 1935 r. oraz

PRZEWIDUJE STOPNIOWĄ LIKWIDACJĘ OCHRONY LOKATORÓW DO LIPCA 1943 ROKU.

Następnie rada ministrów przyjęła projekt ustawy o ulgach przy regulacji hipotecznej, który ma na celu zniżenie kosztów pierwiastkowej regulacji hipotecznej nieruchomości ziemskiej o obszarze do 50 ha, położonej poza granicami administracyjnymi miast.

Z kolei przyjęto projekt ustawy o opłatach stemplowych i sądowych związanych z przeniesieniem własności nieruchomości, który przewiduje obniżenie opłat stemplowych i sądowych przy zawieraniu umów notarialnych o nabycie drobnych własności rolnych.

W dalszym ciągu posiedzenia rada ministrów przyjęła projekt ustawy o utworzeniu sądu apelacyjnego w Toruniu, następnie projekty ustaw o zmianie prawa górniczego oraz o ułatwieniach w poszukiwaniu i wydobywaniu minerałów bitumicznych.

Rada ministrów uchwaliła ponadto rozporządzenie zmieniające tabelę stanowisk we władzach i urzędach państwowych. Rozporządzeniem tym rada ministrów zniosła tytuły pomocników kancelaryjnych, administracyjnych oraz rachunkowych i wprowadziła wzamian inne tytuły służbowe, uwzględniając w ten sposób wielokrotne starania organizacyj urzędniczych w tej sprawie.

Wybory zarządu Z.N.P.

odbędą się w drugiej połowie stycznia. — Uchwały rady przy kuratorze

Warszawa, 24 listopada.

W dn. 23-im b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie rady przy kuratorze Związku Nauczycielstwa Polskiego, które zagaił minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, prof. dr. Wojciech Świętosławski.

Przedmiotem obrad i uchwał rady były sprawy pracownicze, finansowo-gospodarcze, wydawnicze i zjazdu delegatów Z. N. P.

Między innymi rada wyraziła przekonanie, że należy poczynić jak najrychlej wszystkie niezbędne przygotowania, aby wybory naczelnych władz Z. N. P. mogły się odbyć w drugiej połowie stycznia roku przyszłego.

Rada stwierdziła, że regularne płacenie składek przez wszystkich członków Z. N. P. jest konieczne zarówno z punktu widzenia zachowania dotychczasowego dorobku Z. N. P., wyprowadzenia go z ciężkiej sytuacji finansowej, jak i przyśpieszenia zwołania najbliższego zjazdu delegatów.

Rada była zdania, że należy czasowo zawiesić wydawanie czasopism pedagogicznych Z. N. P. i „Głosu Nauczycielskiego", natomiast należy kontynuować wydawnictwa wszystkich związkowych czasopism dla dzieci i młodzieży, oraz „Poradnika Językowego", a także rozpocząć wydawnictwo „Biuletynu Informacyjnego" dla wszystkich członków Związku.

Czeki turystyczne

Warszawa, 24 listopada.

Rozszerzono listę instytucyj bankowych uprawnionych do wystawiania zaświadczeń o czekach turystycznych, koniecznych do uzyskania ulgowych paszportów przy wyjazdach do Włoch i Rumunii. Czeki te sprzedawać będą również Państwowy Bank Rolny, Bank Zachodni i Warszawski Bank Dyskontowy.

Szeik arabski skazany na śmierć

przez sąd wojskowy w Palestynie. — Wauchope powrócił do Jerozolimy

Jerozolima, 24 listopada.

Przed świeżo powołanym sądem wojskowym w Haifie odbyła się dziś sprawa przywódcy terorystów arabskich z okolic Dżenin ,szeika Farhan es-Saida, aresztowanego przez policję w niedzielę wieczorem we wsi Almazar koło Dżenin.

Sąd skazał przywódcę terorystów na karę śmierci.

Proces dzisiejszy był pierwszym na podstawie nowej ustawy o sądach wojennych, przewidującej karę śmierci za strzelanie do kogokolwiek, posiadanie broni i wykonanie aktów sabotażowych. Zgodnie z brzmieniem ustawy wyroki sądu wojennego, składającego się wyłącznie z Anglików, podlegają zatwierdzeniu naczelnego dowódcy brytyjskich sił zbrojnych w Palestynie (gen. Wavella), którego decyzja jest ostateczna i nie ma od niej odwołania.

Jerozolima, 24 listopada.

(PAT) Wysoki komisarz brytyjski Wauchope przybył dziś samolotem do Jerozolimy i objął niezwłocznie swe funkcje.

Podziękowanie p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 24 listopada.

(PAT) Kancelaria cywilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje:

Z polecenia Pana Prezydenta szef kancelarii cywilnej dziękuje wszystkim osobom i organizacjom, które nadesłały życzenia i wyrazy patriotycznych uczuć z okazji święta Niepodległości w dniu 11 listopada roku bieżącego.

Huberman wraca do Europy

Batavia, 24 listopada.

(PAT) Znakomity skrzypek Bronisław Huberman odjeżdża do Europy i zatrzyma się w Mediolanie, gdzie kontynuować będzie kurację.

Sprawca zamachu na pochód „Bundu"

staje dziś przed sądem

Warszawa, 24 listopada.

W czwartek przed sądem okręgowym w Warszawie odpowiadać będzie student Uniwersytetu Warszawskiego Janusz Olejniczak, jako oskarżony o udział w zamachu na pochód „Bundu" w dniu 1 maja r. b. Padły wówczas przy zbiegu ulic Smoczej i Gęsiej zbrodnicze strzały, od których 7 osób zostało rannych, zaś 5-letni Abram Szenker, ugodzony kulą, padł trupem na rękach matki.

Poseł Sommerstein

u marszałka sejmu

Warszawa, 24 listopada.

We wtorek odbyło się pod przewodnictwem posła d-ra Sommersteina posiedzenie Żydowskiego Koła Parlamentarnego, już przy współudziale nowych członków Koła, sen. Trockenheima i posła Mincberga. Na podstawie przedłożonych sprawozdań omówiono szczegółowo szereg zagadnień, związanych z obecnym położeniem ludności żydowskiej w kraju i powzięto odpowiednie uchwały. Następnie załatwiono sprawy, związane z rozpoczęciem sesji sejmowej.

W związku z tymi sprawami poseł dr. Sommerstein przyjęty został przez p. marszałka sejmu St. Cara.

Bern, 24 listopada.

(PAT) Król bułgarski Borys złożył wczoraj wizytę prezydentowi związkowemu Motta. Podczas 2 i pół godzinnej rozmowy obecny był poseł bułgarski w Bernie Momczyłow. O treści rozmowy nie wydano żadnego komunikatu.

Zdarzenia i ludzie

Kobiety chciały zabić Lloyd George'a

Kradzież... lokomotywy.-Szkoła szpiegów.-Żmija zamiast brylantów

Londyn, w listopadzie.

Muzeum słynnego londyńskiego urzędu śledczego (Scotland Yard) otrzymało niedawno małą zieloną flaszeczkę i kilka niewinnie wyglądających strzał. — W związku z tym prezentem, świat dowiedział się dopiero teraz, iż podczas wojny światowej planowane było zamordowanie ówczesnego premiera Wielkiej Brytanji, Lloyda George'a. Morderstwo miało być dokonane w drodze nieomal fantastycznej. Wymyśliła zamach niejaka pani Wildern wraz ze swoją córką.

Obie były zdecydowanemi sufrażystkami i w walce swojej o prawa kobiece doszły wreszcie do przekonania, że jedyną przeszkodą jest Lloyd George. Postanowiły zgładzić go zatrutą strzałą, tak jak czynią to buszmeni w Afryce.

Lloyd George co sobotę po południu grywał w golfa. Obie kobiety uplanowały schowanie się w otaczających plac krzakach. Stamtąd miały wysłać śmiercionośną strzałę, zatrutą sokiem roślinnym, zwanym przez dzikich „kurare". Gdyby nawet jedna choćby strzała drasnęła Lloyd George'a, trucizna musiałaby wywołać paraliż nerwów i znakomity mąż stanu umarłby w okropnych męczarniach. Truciznę kobiety wydostały od aptekarza, który był mężem córki.

Zostały one aresztowane w dniu, kiedy miało być dokonane przestępstwo. Kto je zdradził — dotychczas niewiadomo.

Podejrzewano, że szatański plan kobiet może mieć jakiś związek z wywiadem niemieckim. Sprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych i żaden dziennik nie doniósł o tem ani słowa. Obie kobiety zostały skazane na karę długoletniego więzienia.

* * *

W Anglii dokonano jednej z najoryginalniejszych kradzieży w dziejach przestępczości. Z depot lokomotyw w Jersey City została skradziona wielka lokomotywa, ważąca 10 tonn. Złodzieje zbudowali specjalny dźwig, wciągnęli lokomotywę na wielki samochód ciężarowy i wywieźli ją w nieznanym kierunku. Do obecnej chwili niewiadomo, co się z nią stało.

* * *

W księstwie Devonshire, w zupełnie odludnej okolicy, znajduje się stary zamek Black Castle. Odwiedzających zamek jest bardzo mało, a jeżeli przybywa jakiś gość, to opuszcza on zamek dopiero po... trzech latach. Podczas tych trzech lat uczy się w Black Castle wszystkiego, co należy do wywiadu i zawodu szpiegowskiego: tam bowiem znajduje się instytut wychowawczy przyszłych urzędników angielskiej Intelligence Service.

Pierwsze dwa lata poświęca się ćwiczeniom sportowym. Do tego należą nie tylko zwykłe rodzaje sportu, lecz uczniowie muszą także nauczyć się wdrapywania się na mury, otwierania każdego zamku i t. d. W ciemnym pokoju, w którym wszystkie rzeczy są ustawione w ten sposób, że przewracają się przy najlżejszym dotknięciu, uczniowie uczą się wynajdywać przedmioty bez żadnego szmeru. Potym następuje specjalizacja wywiadowcza, sztuka maskowania się i t. p.

Wykształcenie uwieńczone zostaje szczegółowem studjum tajemnych pism i nauką odcyfrowania ich. Po ukończeniu tej szkoły, urzędnicy Intelligence Service muszą jeszcze przejść dalszą specjalizację w praktyce.

* * *

Na pokładzie parowca „Nightless", który kursuje regularnie między Kalkutą a San Francisko, rozegrała się straszna tragedja. Między pasażerami pierwszej klasy znajdował się pewien Hindus, który rzadko opuszczał swą kabinę i zawsze nosił ze sobą żółtą walizkę. Przypuszczano, że ma on tam jakieś przedmioty wartościowe. Pewnego dnia Hindus zniknął bez śladu. Powstało podejrzenie napadu rabunkowego.

Kiedy dwóch oficerów wyłamało drzwi jego kabiny, nie znaleźli tam coprawda zaginionego Hindusa, natomiast znaleźli kucharza okrętowego, który leżał na ziemi, wijąc się w strasznych bólach. Zawołano lekarza, który stwierdził ukąszenie żmii. Zanim przystąpiono do szczegółowego przeszukiwania kabiny, odkryto w kącie żmiję, której jednak udało się uciec na korytarz, gdyż nikt nie odważył się jej dotknąć. Dopiero po sześciu godzinach odnaleziono ją i zabito. Należała ona do najbardziej jadowitego gatunku żmij indyjskich.

Przed śmiercią kucharz przyznał się, że wspólnie z jednym z marynarzy chciał okraść Hindusa. Wtargnęli do jego kabiny, uśpili go i wyrzucili do morza. Kiedy jednak kucharz otworzył walizkę, w której miały się znajdować klejnoty, odskoczył z przerażeniem: zamiast klejnotów znajdowała się tam żmija, która zdążyła go już ukąsić.

Min. Delbos uda się do Warszawy
w dniu 2 grudnia

Paryż, 24 listopada.

(PAT) Premier Chautemps i minister Delbos udać się mają na zaproszenie rządu angielskiego do Londynu 29 lub 30 listopada i zabawić w stolicy Wielkiej Brytanii około 2 dni.

W kołach politycznych Paryża wskazują bowiem, iż już 2 grudnia min. Delbos opuścić ma Paryż, udając się do Warszawy.

W kołach politycznych Paryża podkreślają, iż rozmowy kierowników polityki francuskiej z przedstawicielami rządu angielskiego dotyczyć będą nie tylko wyników rozmów lorda Halifaxa, lecz również poruszony zostanie szereg zagadnień, związanych z podróżą ministra Delbosa do Warszawy i innych stolic europejskich.

Paryż, 24 listopada.

(PAT) Minister spr. zagr. Delbos wygłosił dziś w komisji spraw zagranicznych expose w związku z zamierzonymi podróżami do Londynu, Warszawy i innych stolic.

Zgon hr. Zdzisława Tarnowskiego

Warszawa, 24 listopada.

Dzisiaj nadeszła wiadomość o śmierci ś. p. Zdzisława hr. Tarnowskiego, jednego z czołowych działaczy konserwatywnych, b. senatora ubiegłej kadencji senatu, b. członka austriackiej izby panów.

Ś. p. Zdzisław hr. Tarnowski zmarł w swych dobrach w Dzikowie w Małopolsce.

Nowe zajścia na uniwersytetach we Lwowie i Krakowie

Studenci endeccy proklamowali we Lwowie „trzeci dzień bez Żydów". — Kilku studentów-Żydów pobitych

Lwów, 24 listopada.

Podobnie jak w dniu wczorajszym, młodzież wszechpolska proklamowała dziś na Uniwersytecie Jana Kazimierza **„trzeci dzień bez Żydów"**. Bojówki endeckie, ustawione przy wejściach i wyjściach nowego i starego uniwersytetu, nie dopuszczały studentów-Żydów na wykłady.

Doszło również do bójek. **Na ul. Mikołaja pobito dwuch studentów Żydów z drugiego roku chemii, a na ul. Kościuszki napadnięto na studenta oraz na śpieszącego mu z pomocą dr. Balka.**

10-ciu studentom żydowskim, zajętym w Instytucie Chemicznym, udało się ujść przed oczekującymi ich bojówkami.

Również na politechnice endecy proklamowali drugi dzień „bez Żydów", jednakowoż nie doszło tam do żadnych bójek.

Młodzież żydowska poinformowała rektora Kulczyńskiego o zajściach, prosząc o audiencję. Rektor oświadczył żeby narazie Żydzi nie przychodzili na Uniwersytet, zaś opuszczone godziny usprawiedliwi im.

Delegację młodzieży żydowskiej rektor przyjmie po jutrzejszym posiedzeniu Senatu Akademickiego. Wobec wyjazdu rektora Kulczyńskiego na ogólno-polski zjazd rektorów do Warszawy, delegację żydowską przyjmie po powrocie ze stolicy.

Grupa młodzieży żydowskiej w ilości 50 osób przeszła w godzinach popołudniowych ulicami miasta, wznosząc okrzyki: „Precz z ghettem, precz z endecją. Chcemy się uczyć".

Kraków, 24 listopada.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim wydane zostało wczoraj zarządzenie porządkowe rektora, dotyczące sali wykładowej na klinice ginekologiczno-położniczej przy ul. Kopernika 23. Rektor prof. Szafer wyznaczył **imienne miejsca tym akademikom, którzy podpisali memoriał, domagający się rozdzielenia słuchaczy Żydów od chrześcijan.**

W gmachu Cellegium Novum miała miejsce wczoraj rano burzliwa utarczka między studentami, w czasie której w użyciu były nawet butelki. Jedna z flaszek omal nie ugodziła prof. Diurzyńskiego.

Artystka rosyjskiego studia dramatycznego
przed sądem za zabójstwo

Warszawa, 24 listopada.

W czwartek na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Warszawie zasiądzie artystka rosyjskiego Studia dramatycznego, Inna Zielewska, córka generała rosyjskiego oskarżona o zabójstwo Niny Bielicz.

Zabójstwo to dokonane zostało na tle rywalizacji o wyższego urzędnika, w którym Zielewska się kochała, a który za kulisami Studia zawarł znajomość z Niną Bielicz.

Ludowcy nie pójdą na Zamek

Warszawa, 24 listopada

Z miarodajnych kół Str. Ludowego wyjaśniają, iż wiadomości o tym, jakoby delegacja Str. Ludowego miała w najbliższym czasie udać się za przykładem PPS na Zamek, nie odpowiadają prawdzie. Wskazują, iż Str. Ludowe nie widzi konieczności ponawiania swoich postulatów poltycznych, wyłożonych w znanej rezolucji, powziętej w Nowosielcach w czerwcu r. ub. i doręczonej Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Jak wiadomo, na czele postulatów politycznych Str. Ludowego znajdowało się żądanie rozpisania nowych wyborów na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej.

P. Michał Wawelberg zażąda zwrotu szkoły,
jeśli nie zostanie usunięte ghetto. — Delegacja studentów uda się do ministra oświaty

Warszawa, 24 listopada.

W związku z sytuacją na terenie szkoły p. Michał Wawelberg oświadcza:

„Pogłoski rozpuszczane przez prasę o rewindykowaniu gmachu uczelni są na tyle nie ścisłe, że **nie powoduje Wawelbergami żadna chęć zysków materialnych.** Natomiast jest prawdopodobne, że o ile Ministerstwo nie nakaże dyrekcji szkoły respektowania umowy i nie da współwyznawcom rodziny równych uprawnień, to wystąpimy do sądu w celu pobudzenia do respektowania tych zasad.

O ile zaś ministerstwo, co uważamy za nieprawdopodobne, nie uszanuje przyjętego zobowiązania i nie nakaże podwładnym urzednikom przestrzegania zobowiązań, to **nie wykluczone jest, że będziemy musieli żądać zwrotu szkoły.**

Postaralibyśmy się wówczas wejść w porozumienie z Wolną Wszechnicą, albo inną instytucją, któraby mogła i chciała prowadzić dalej uczelnię z zastrzeżeniem równouprawnienia wszystkich słuchaczy bez względu na wyznanie i narodowość.

Zadecydowanie w tej sprawie zależy jednak **w połowie od nas, w połowie od rodziny Rotwandów.**

2) Wobec pogłosek wysuwanych w prasie i oświadczenia złożonego przez jednego z profesorów wobec delegacji studentów, że **p. Stanisław Rotwand, sankcjonowałby ostatnie zarządzenia ghettowe, musze gwoli sprawiedliwości i poszanowania pamięci zmarłego, stwierdzić, że kiedy rząd rosyjski chciał wprowadzić do szkoły 10% numerus clausus dla Żydów, to wspólnie z wujem moim Stanisławem Rotwandem walczyliśmy o te sprawę w Petersburgu i głównie dzięki jego doświadczeniu i wyrobieniu prawnemu zmusiliśmy władze rosyjskie do wyrzeczenia się tych projektów, nie zważając na to, że taki procent istniał we wszystkich szkołach państwa rosyjskiego.** Ministerstwo rosyjskie zrozumiało, że trudno w szkole założonej za żydowskie pieniądze, wprowadzić ograniczenia dla Żydów. Stanisław Rotwand ochrzcił się, ale nigdy nie był antysemitą".

Warszawa, 24 listopada.

Sytuacja studentów - Żydów Szkoły Wawelberga i Rotwanda jest bez zmiany. Nie są oni nadal wpuszczani do szkoły. Jak utrzymują jest obawa, iż wszyscy studenci-Żydzi w ilości 59 będą ze szkoły relegowani.

W sprawie tej ma być podjęta ponownie interwencja u Ministra W. R. i O. P.

Minister Świętosławski o zajściach
na wyższych uczelniach

Warszawa, 24 listopada.

Na dzisiejszym posiedzeniu państwowej rady oświecenia publicznego min. Świętosławski wygłosił przemówienie obrazujące stan szkolnictwa w Polsce.

Omawiając sytuację na wyższych uczelniach minister oświadczył:

Gorzej natomiast przedstawiają się sprawy na terenie szkół akademickich, gdy chodzi o trudności spowodowane domaganiem się części studentów podziału miejsc w audytoriach w taki sposób, aby studenci Żydzi siedzieli oddzielnie. Następstwem tego były smutne, znane wszystkim zajścia i zmarnowanie w ubiegłym roku niemałej części czasu, przeznaczonego na studia. Na początku roku bieżącego powtórzyły się ekscesy w paru uczelniach, które na uniwersytecie i na politechnice we Lwowie doprowadziły do zawieszenia wykładów.

W kilku szkołach pp. rektorzy, opierając się na nowej ustawie akademickiej, która wyraźnie precyzuje, iż do kompetencji rektorów należy wydawanie zarządzeń porządkowych, usiłowali tą drogą sprawę załatwić. Ferment jednak w salach wykładowych na niektórych uczelniach trwa i praca na uczelniach na tym cierpi. Zaznaczyć należy, że w wielu przypadkach szczupłość pomieszczeń utrudnia bardzo znacznie utrzymanie porządku.

Hitlerowcy gdańscy konfiskują majątki Żydów
za rzekome popełnianie przez nich nadużyć podatkowych

GDAŃSK, 24 listopada.

(PAT). Władze gdańskie aresztowały właściciela gdańskiej fabryki herbatników „Darling" Emanuela Lwa pod zarzutem popełnienia nadużyć podatkowych. W związku z tym urząd podatkowy ustanowił powiernika aryjczyka, który prowadzi nadal w zastępstwie właściciela przedsiębiorstwo. W podobny sposób władze gdańskie postąpiły w stosunku do mniejszego przedsiębiorstwa żydowskiego na terenie gdańskim. Urząd podatkowy skonfiskował mianowicie majątek właściciela składu wyrobów tytoniowych Żyda Kirscha w Gdańsku, również pod zarzutem popełnienia nadużyć podatkowych względnie zalegania z podatkami.

Organizacja „Csar" miała dokonać przewrotu we Francji

Aresztowanie gen. Dusseigneura pod zarzutem udziału w spisku.— Dalsze rewelacje o działalności terorystycznej spiskowców

Paryż, 24 listopada.

(PAT) Dyrektor Surete Nationale zawiadomił dziś późno wieczorem prasę, że tajna organizacja znana dotychczas pod nazwą „Kagulardzi" nazywa się w rzeczywistości

„CSAR" — TAJNY KOMITET DZIAŁALNOŚCI REWOLUCYJNEJ.

Szefowie sztabów i organizacyj używali 3-kolorowych przepasek, zaopatrzonych w błękitną emaliowaną plakietę z białą lilią. Dwie takie przepaski zostały skonfiskowane w czasie rewizyj przeprowadzonych u pracownika handlowego Correze i Eugeniusza Deloncle, którego aresztowano. Correze zbiegł zagranicę. Zbiegł również niejaki Gabriel Jeanett, który przebywa w Saint Sebastian i który w całej sprawie zdaje się odgrywać poważną rolę.

GENERAŁ DUSSEIGNEUR, U KTÓREGO DZIŚ RANO PRZEPROWADZONO REWIZJĘ, ZOSTAŁ ARESZTOWANY i przebywa w Surete Nationale.

Gen. Dusseigneur znajduje się w stanie spoczynku. Swego czasu był on przydzielony do b. ministra lotnictwa Laurent Eynaca i dowodził bazą lotniczą w Chartres. Dokonano również aresztowania sierżanta lotnika Cheron, który należał do organizacji „Csar", oraz trzech Francuzów, pochodzących z Algieru, zamieszkałych w Paryżu i należących do organizacji „Algerie Francaise". Utrzymywali oni ożywione stosunki z Robertem Longone, sekretarzem dziennika „Courrier Royal" i jak się zdaje, mieli powierzoną misję rekrutowania nowych członków organizacji.

Paryż, 24 listopada.

(PAT) Komunikat podany w środę wieczorem do wiadomości prasy przez ministra spraw wewnętrznych Dormoy, z którego wynika, że ujawniony spisek Kagulardów

ZMIERZAŁ DO WPROWADZENIA PRZEMOCĄ WE FRANCJI DYKTATURY, A NASTĘPNIE MONARCHII,

został przyjęty przez prasę lewicową jako wielka sensacja polityczna. Prasa ta, mimo oficjalnego stwierdzenia przez ministra spraw wewnętrznych zarówno celu jak i charakteru spisku w dalszym ciągu wysuwa jednak wątpliwości co do jego znaczenia, domagając się przede wszystkim ujewnienia głównych przywódców.

Na podstawie ostatnich wiadomości, należy przypuszczać, że władze policyjne oparły swe rewelacje na temat celu akcji Kagulardów, przeważnie na wynikach rewizji i na dokumentach, jakie znaleziono podczas rewizji przeprowadzonej w biurze kasy hipotecznej, mieszczącej się w Paryżu przy ul. Provence. W lokalu tej instytucji znaleźć miano niezwykle sensacyjne dokumenty, plany, listy nazwisk a przede wszystkim dane potwierdzające

CHARAKTER WOJSKOWY SPISKU.

Na ślad archiwum Kagulardów przy ul. Provence władze natrafiły dzięki osobie Eugeniusza Deloncle, jednego z kierowników kasy, śledzonego przez policję już od kilku miesięcy. Za Deloncle'em, który bawi obecnie we Włoszech, wysłane zostały listy gończe. Żonę jego po dłuższym przesłuchaniu, wypuszczono na wolność, zatrzymano jednak w więzieniu brata i najbliższych współpracowników. Do osoby i działalności Deloncle'a władze policyjne przywiązują bardzo duże znaczenie.

Jak donosi prasa, w archiwach tajnej organizacji terorystów przy ul. Provence znaleziono m. in. spis tajnych arsenałów w całej Francji, m. in. w Marsylii, Nicei i Grenoble.

Władze przeprowadzają w dalszym ciągu aresztowania, które jednak, jak dotychczas, obejmują nadal osoby nieznane szerokiemu ogółowi i nie zaangażowane w życiu politycznym. Codziennie komunikaty przynoszą wiadomości o aresztowaniu kilku osób.

Dziś naprzykład aresztowano 4 osoby: Józefa le Maresquiera, emerytowanego oficera marynarki, jego sekretarkę i sekretarza oraz sierżanta wojsk lotniczych Serona. Władze przywiązują większe znaczenie do osoby Mariusa O'l ve'a, administratora zakładów lotniczych w Breguet, którego poddano dłuższym badaniom.

Proces adw. Szumańskiego

odbędzie się w dniu dzisiejszym

Warszawa, 24 listopada.

Jak się dowiadujemy, adw. Szumańskiego, który dziś odpowiadać będzie przed Sądem Grodzkim XII Wydziału, jako oskarżony o zniesławienie min. Grabowskiego, sądu i prokuratora, bronić będą następujący adwokaci: Leon Berenson, Woźniakowski (obrońca redaktora Studnickiego w sprawie Starzyńskiego, nast. Orzecki, prof. Woln. Wszechnicy, rGaliński i Wasąk, ci dwaj ostatni byli aplikantami adw. Szumańskiego.

Proces, jak utrzymują, odbyć się ma przy drzwiach zamkniętych, jednak obrońcy wystąpią z wnioskiem o rozpoznanie procesu przy drzwiach otwartych.

Obrońcy zgłosili również wniosek o wezwanie do sprawy 20 świadków, w tym wielu legionisów.

Polski „Landru" zostanie stracony

Prośba o ułaskawienie odrzucona

Warszawa, 24 listopada.

W dniu wczorajszym wiadomą się stała decyzja Pana Prezydenta Rzplitej w sprawie prośby o ułaskawienie Antoniego Gapa — mieszkańca pow. częstochowskiego, skazanego na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie czterech kobiet.

Gap, nazywany „polskim Landru", ukrywał zwłoki swych ofiar, tak że zbrodnie jego wydały się dopiero po wielu latach.

W dwuch instancjach Gap skazany był na karę śmierci, a Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił. Wskutek nie skorzystania przez Pana Prezydenta z prawa łaski, Gap będzie stracony w końcu bieżącego tygodnia.

Znany przywódca O. N. R-u na ławie oskarżonych

pod zarzutem przywłaszczenia 54 tys. złotych

Warszawa, 24 listopada.

W dniu 1 grudnia r. b. Sąd Okręgowy rozpoznawać będzie sensacyjną sprawę znanego działacza ONR-u, założyciela „Sztafety" i pisma „Jutro", Aleksandra Kajetana Sędzikowskiego. Sędzikowski oskarżony jest o przywłaszczenie 54 tysięcy złotych na szkodę swego wuja, p. Popławskiego, byłego senatora w BB.

Na ławie oskarżonych zasiądzie również współpracownik pisma „Jutro", baron Peck, który oskarżony jest o wymuszenie 2 tysięcy złotych od pewnej instytucji w Warszawie pod groźbą ujawnienia w druku jakiejś kompromitującej rewelacji.

Demonstracje studentów w Wiedniu trwają

Uniwersytet i politechnika zamknięte

Wiedeń, 24 listopada.

(Pat) Dziś w Wiedniu ponowiły się demonstracje studentów szkół wyższych, przybierając bardzo burzliwy charakter.

Ze względu na zajęcie przychylnego stanowiska przez część studentów katolickich wobec zarządzeń ministra oświaty Perntera, **większość studentów, niezadowolona z przedłużenia nauki o 2 semestry na fakultecie medycznym, usiłowała wtargnąć do lokalu Związku Studentów Katolickich. Przeszkodziła temu policja. Studenci w liczbie kilkuset urządzali ciągle demonstracje w różnych punktach miasta. Wobec takiej sytuacji policja zamknęła place i ulice dokoła Burgu.**

Komitet strajkowy studentów czynny jest bez przerwy, żądając zniesienia dwuch semestrów na fakultecie medycznym, obniżenia opłat, dopuszczenia wybieralnych przez studentów przedstawicieli, jak również zwolnienia aresztowanych studentów.

Zwraca uwagę fakt, że studenci narodowo socjalistyczni usiłują wykorzystać demonstrację dla swych celów politycznych. Uniwersytet i akademia handlowa pozostają nadal zamknięte, zaś sale wykładowe otwartej jeszcze politechniki są prawie puste na skutek agitacji i kontroli komitetu strajkowego studentów.

Japończycy bombardują Nankin

Ambasady państw obcych przeniosły się do Hankou

Londyn, 24 listopada.

(PAT). Donoszą urzędowo, że personel ambasady W. Brytanii opuścił Nakin we wtorek rano, udając się na pokładzie kontrtorpedowca „Bee" do Hankou. Z Nankinu wyjechali również członkowie ambasad Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Francji, Włoch, Belgii i Z.S.R.R. Na miejscu pozostaje narazie brytyjski attache wojskowy i kilku sekretarzy ambasady, pozostają również przedstawiciel ambasady Stanów Zjed. i przedstawiciel ambasady niemieckiej.

Nankin, 24 listopada.

(PAT). W dniu dzisiejszym samoloty japońskie bombardowały Nankin i uszkodziły gmach muzeum sztuki oraz gmach zgromadzenia narodowego.

Janson utworzył rząd w Belgii

Bruksela, 24 listopada.

(PAT) Janson utworzył nowy gabinet. W skład gabinetu Jansona weszły 4 nowe osobistości: przede wszystkim sam premier Janson, liberał, który zajął miejsce katolika Pawła van Zeelanda. Katolik du Bus de Warnaffe, który objął tekę sprawiedliwości po liberale Maistriau, chrześcijański demokrata Marek, jako minister komunikacji po liberale Jaspar i minister spraw wewnętrznych liberał Dierek, który obejmuje to stanowisko po katoliku de Schryver. Socjaliści zatrzymują swoje teki. Nowi ministrowie złożyli królowi przysięgę dziś rano. Izby zostaną zwołane na najbliższy wtorek, celem wysłuchania deklaracji rządowej.

Delegacja kombatantów włoskich

u króla Anglii

Londyn, 24 listopada.

(PAT). Król Jerzy przyjął dziś w pałacu Buckingham delegację włoskich b. kombantantów pod przewodnictwem mjr. Carlosa Delcroix. Delegację przedstawił królowi ambasador Grandi.

Katastrofalny pożar

w garbarni warszawskiej

Warszawa, 24 listopada.

Dzisiaj, w godzinach wieczornych w miasteczku Powązki pod Warszawą wybuchł katastrofalny pożar w fabryce garbarskiej Abrama Rosena (Elbląska 13). Budynek fabryczny spłonął.

W akcji ratowniczej wydatny udział brali żołnierze pobliskich koszar. Straty olbrzymie.

Śniadanie na cześć premiera Chautemps

w ambasadzie polskiej w Paryżu

Paryż, 24 listopada.

(Pat) Ambasador R.P. w Paryżu Łukasiewicz wydał dziś śniadanie na cześć premiera Chautemps, w którym wzięli również udział minister spraw zagranicznych Delbos, bawiący obecnie w Paryżu minister spraw zagr. Łotwy, Munters, przewodniczący senackiej komisji zagranicznej i Berenger oraz szereg osobistości ze sfer rządowych i parlamentarnych.

Wyrok w procesie komunistów,

którzy prowadzili akcję wywrotową wśród wojska

Warszawa, 24 listopada.

W dniu dzisiejszym, po 2-dniowej rozprawie Sąd ogłosił wyrok w wielkim procesie o prowadzenie akcji komunistycznej wśród wojska.

Na mocy wyroku skazani zostali: **Bielach i Rogoziński po 9 lat więzienia**, Szelmerowski i Dudkiewicz — po 7 lat, Ciesielski, Rzetelski, Tarżanka, Heringer, Możyński i Goldwasser po 5 lat, Kot, Brylant, Łapis i Kogut — po 4 i pół roku, Koszyk i Zarzycki po 4 lata.

Z dziejów Łodzi

Dnia 25 listopada 1918 r. zaczynają normalnie działać pierwsze władze administracyjne odrodzonego państwa polskiego. Mianowany zostaje komisarzem rządu (z kompetencjami dzisiejszego starosty grodzkiego) Antoni Remiszewski (po hr. Bnińskim), później Aleksy Rżewski. Ustanowiona zostaje tak zwana milicja miejska z gen. Suryn-Massalskim, jako dowódcą na czele.

Do policji wstępuje najlepszy element z pośród członków byłej milicji obywatelskiej (1914—15), dowborczycy i inni żołnierze formacyj polskich.

Główna komenda owej milicji miejskiej, pierwszej policji polskiej, mieściła się przy ul. Cegielnianej Nr. 19 i Zachodniej Nr. 7. Jednocześnie zaczęto formować policję na powiaty: łódzki, łaski i brzeziński.

Miasto Łódź podzielone było na 7 komisariatów.

Jednym z pionierów polskiej służby bezpieczeństwa był dzisiejszy komendant P. P. na miasto Łódź, p. insp. Elsesser-Niedzielski.

KRONIKA

Listopad
25
Czwartek

Dziś Katarzyny P. M.
Jutro Piotra P. M.

Wschód słońca	7.11
Zachód słońca	15.35
Wschód księżyca	00.00
Zachód księżyca	12.34
Długość dnia	11,19
Ubyło dnia	7.26

Krótkie wiadomości

OTWARCIE NOWEGO SZPITALA miejskiego pod wezwaniem św. Antoniego nastąpi w dniu 4 grudnia r. b. W uroczystości tej udział wezmą przedstawiciele władz oraz zaproszeni goście. Nowy szpital miejski mieści się przy ul. Przędzalnianej 75 i wyposażony został w najnowocześniejsze urządzenia i pomoce.

* * *

DOM MATKI I DZIECKA powstanie w Łodzi już w najbliższym czasie, celem zapewnienia należytej opieki młodym matkom i ich dzieciom. Obecnie specjalny komitet przeprowadza pertraktacje w sprawie kupna odpowiedniego placu, na którym będzie wzniesiony kilkupiętrowy budynek, przeznaczony na pomieszczenie około 1000 osób.

* * *

WYKŁADY O RUCHU ULICZNYM W SZKOŁACH zainicjowane będą już w najbliższym czasie. Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja kierowników szkół powszechnych w inspektoracie szkolnym. Wskazano na konieczność pouczenia młodzieży o przepisach obowiązujących przy przechodzeniu przez jezdnie, zachowaniu się na chodnikach i t. d. Wykłady w szkołach będą prowadzili specjalni instruktorzy.

* * *

BEZPYLNE ŚMIETNICE W DOMACH muszą być zainstalowane do dnia 1 grudnia r. b. na ulicach, wyznaczonych przez zarząd miejski. W związku z tym stowarzyszenia właścicieli nieruchomości zwróciły się do swych członków, przypominając im o tym prekluzyjnym terminie.

* * *

DALSZA AKCJA LOKATORÓW o uwzględnienie zgłoszonych żądań w sprawie utrzymania obniżki komornego, ustawy o ochronie lokatorów, budownictwa mieszkań 1 i 2-izbowych i t. d. prowadzona jest na terenie naszego miasta. Obecnie w poszczególnych organizacjach zawodowych odbywają się zebrania informacyjne.

* * *

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. — W dniu 30 b. m. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto II. Zgłosić się winni mężczyźni rocznika 1916 i starsi, którzy dotąd nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej i mieszkają na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 kom. kom. P. P.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka — Plac Kościelny 8, A. Charemza — Pomorska 12, W. Wagner i S-ka — Piotrkowska 67, Z. Gorczycki — Przejazd 59, J. Zajączkiewicz i S-ka — Plac Boernera, M. Epsztein, Piotrkowska 225, Z. Szymański — Przędzalniana Nr. 75.

Budowę kolei podziemnej w Łodzi

projektuje Zarząd Miejski. — Na ten cel potrzeba 28 milionów złotych

Jak się dowiadujemy, w związku z końcowym etapem większych inwestycyj miejskich, jak budowa wodociągów, kanalizacji, zbiorników na czystą wodę, parku ludowego na Polesiu itd. — w łonie Zarządu Miejskiego prowadzone są obecnie narady nad programem dalszych inwestycyj.

Dążeniem Zarządu Miejskiego jest, aby projektowane roboty były, z jednej strony, pożyteczne dla miasta, z drugiej zaś dały możność zatrudnienia większej liczby bezrobotnych.

M. in. rozważany jest sensacyjny projekt

WYBUDOWANIA W ŁODZI KOLEJKI PODZIEMNEJ, T. ZW. METRA.

W razie realizacji tego projektu wzięta zostałaby pod uwagę trasa od Placu Bałuckiego do Placu Reymonta, a więc kolejka podziemna łączyłaby dwa najbardziej odległe od siebie punkty miasta.

Według prowizorycznych obliczeń gigantyczna ta impreza pochłonęłaby sumę około 28 milionów złotych, wliczając już w to koszta, związane z wybudowaniem stacyj podziemnych i wszystkich urządzeń pomocniczych.

Przy budowie metra w Łodzi znalazłoby zatrudnienie kilka tysięcy bezrobotnych. Gdy Zarząd Miejski w Łodzi otrzyma odpowiednie fundusze na ten cel, budowa kolejki podziemnej na przestrzeni

OD PLACU REYMONTA DO BAŁUCKIEGO RYNKU

potrwałaby od 3 do 7 lat.

Z biegiem czasu Zarząd Miejski przystąpiłby do budowy metra na dalszych odcinkach.

Poza brakiem narazie niezbędnych na tę inwestycję funduszów, poważną trudność formalną stanowi fakt, że K. E. Ł. posiada koncesję na wyłączną komunikację miejską i z tego powodu uruchomienie metra byłoby do czasu wygaśnięcia tej koncesji prawnie niemożliwe. (k)

Barmat nie był w Łodzi

Próby nawiązania kontaktu z bankami warszawskimi

W kilku pismach ukazała się wiadomość, jakoby słynny bohater afer finansowo-politycznych, Juliusz Barmat, był przez kilka dni w Łodzi. Otóż dowiadujemy się, że informacja ta była mylna— Barmat nie był w Łodzi.

Jego przyjazd do Polski byłby zresztą bardzo utrudniony. Barmat posiada bowiem paszport nansenowski. Wjazd do Polski wymagałby więc specjalnego pozwolenia władz konsularnych.

Starał się on wprawdzie przed kilku laty nawiązać kontakt z wielkim bankiem warszawskim, dyrekcja jednak odrzuciła współpracę z nim pomimo ponętnych warunków.

Natomiast w ostatnich dniach bawił w Warszawie brat jego Henryk Barmat, który przybył do Polski z Holandii przez Szwajcarję, Austrię i Czechosłowację.

Próbował on szczęścia na gruncie warszawskim.

Świat finansowy zachował się jednak w stosunku do niego z wielką rezerwą. Po kilkudniowym pobycie w Warszawie Barmat opuścił stolicę.

Studenci okradali uczelnie

Banda złodziejska kradła mikroskopy w wyższych uczelniach warszawskich

Z Warszawy donoszą:

Bandę złodziejską, składającą się ze studentów, dokonujących zuchwałych kradzieży na wyższych uczelniach warszawskich zlikwidowała wczoraj policja.

Złodzieje **kradli mikroskopy oraz cenne obiektywy aparatów projekcyjnych.**

Skradli już 15 aparatów, łącznej wartości przeszło 20.000 zł.

Od paru tygodni w zakładach naukowych SGGW oraz w gmachu prosektorium uniwersytetu zaczęły ginąć cenne instrumenty.

Sprawa była tym przykrzejsza, iż **wszelkie podejrzenia zwracały się przeciwko studentom** do zakładów bowiem nikogo obcego nie dopuszczano.

W pracowni naukowej SGGW przy ul. Hożej 74 **skradziono 6 mikroskopów i precyzyjny aparat fotograficzny.**

Następnego dnia z jednego z wydziałów tej samej uczelni przy ul. Miodowej 23 **zniknęło w niewyjaśnionych okolicznościach 8 mikroskopów.**

Poza tym łupem nieuchwytnych złodziei padły **3 wartościowe objektywy aparatów projekcyjnych** w gmachu Anatomicum przy ul. Chałubińskiego.

Wreszcie z gmachu SGGW przy ul. Rakowieckiej **zginął jeden mikroskop.**

Wczoraj policja przeprowadziła jednocześnie rewizje w kilkunastu magazynach z przyrządami naukowymi. W składzie narzędzi chirurgicznych pf. „Salwator" przy ul. Leszno 57 **natrafiono na 10 mikroskopów, skradzionych w SGGW.**

Gdy wywiadowcy spisywali protokół z przeprowadzonej rewizji, do sklepu przyszło dwu mężczyzn, **przynosząc 3 mikroskopy.**

Instrumenty — jak się okazało — pochodziły również z kradzieży w SGGW. Obu złodziei, Juliana Kompańskiego (Czerniakowska 128) i Tadeusza Bocqueta (Złota 48), zatrzymano.

Skradzione mikroskopy zwrócono SGGW.

12-letni chłopiec zabił kolegę

Straszna zbrodnia na wsi w powiecie radomszczańskim

Wojewódzki urząd śledczy został powiadomiony o potwornej **zbrodni, dokonanej przez 12-letniego chłopca, który „kozikiem" zabił swego 15-letniego sąsiada.**

Rzecz działa się we wsi Masłowice, powiatu radomszczańskiego.

Dwaj chłopcy wypasający w sąsiedztwie bydło: 12-letni Jan Kowalczyk i 15-letni Wacław Kętski żyli w niezgodzie. Często dochodziło między nimi do bójek, z których młodszy wychodził pobity.

Mały Kowalczyk zawziął się na Kętskiego, sprowadził do pomocy 18-letniego brata Józefa **i we dwóch poszli na pastwisko, by się z Kętskim rozprawić.**

18-letni wyrostek przytrzymał na ziemi nieszczęśliwego, a jego **12-letni brat ciął go kilkakrotnie scyzorykiem w szyję i w okolice piersi.** Gdy nieszczęśliwy znieruchomiał — zbiegli obaj, pozostawiając go, broczącego obficie krwią i już bez przytomności, na polu.

Nim Kętskiemu pośpieszono z pomocą— **chłopiec zmarł.** Policja zatrzymała obu sprawców przerażającej zbrodni. l

Kobietę z odciętą głową

znaleziono na torze za Widzewem

Na torze kolejowym pomiędzy Zarzewem a Widzewem w pobliżu stacji Widzew, znalazł drożnik w czasie obchodu swego odcinka **zmasakrowane zwłoki kobiece, z odciętą głową.**

Wstępne badania doprowadziły do ustalenia, że **denatką była kobieta około lat 40,** nędznie odziana. Dowodów osobistych przy zabitej przez pociąg nie znaleziono. Ślady na miejscu każą przypuszczać, że nieznajoma popełniła **zamach samobójczy.**

Dochodzenie jest w toku. (l).

UMOWA W PRZEMYŚLE JEDWABNICZYM

została wczoraj podpisana.—Robotnicy likwidującej się fabryki proszą o wydanie im maszyn

W dniu wczorajszym podpisana została w inspekcji pracy **nowa umowa zbiorowa w przemyśle jedwabniczym.**

Podpisy pod układem złożyli przedstawiciele krajowego związku i stowarzyszenia fabrykantów, natomiast przemysłowcy zarobkowi umowy nie podpisali, oświadczając, że sprawa postojów została załatwiona w sposób krzywdzący przemysł zarobkowy jedwabniczy.

Związki zawodowe wystąpią wobec tego do ministerstwa opieki społecznej o nadanie układowi **mocy powszechnie obowiązującej.**

Nowa umowa wprowadza, jak wiadomo, 9 proc. **podwyżkę płac** i zawarta została na czas **nieograniczony.**

* * *

Od 9 tygodni trwał strajk okupacyjny w ręcznej tkalni Szyffera przy ulicy Wólczańskiej 157 na tle wypowiedzenia pracy wszystkim robotnikom, w związku z zamierzoną likwidacją przedsiębiorstwa.

Na skutek interwencji inspekcji pracy robotnicy opuścili wczoraj mury, z tym, że po powrocie przemysłowca odbędzie się konferencja, celem zlikwidowania zatargu. M. in. wysuwany jest projekt, aby **robotnikom oddano ręczne krosna i zatrudniano ich w charakterze chałupników.**

* * *

W fabryce wyrobów azbestowych p. f. „Leonowit" przy ul. Stanisława wybuchł strajk okupacyjny na tle zgłoszenia przez robotników żądań podwyżkowych.

Żądania te zmierzają w niektórych wypadkach do podniesienia płac o 80 proc., na co firma, która ostatnio podwyższyła płace o 10 proc., nie zgodziła się, oświadczając, że płaci lepiej od innych fabryk wyrobów azbestowych.

Postanowiono, że zebrane zostaną dane o wysokości płac w innych fabrykach tego rodzaju i jeśli okaże się że w innych przedsiębiorstwach stosowane są płace wyższe — firma „Leonowit" dostosuje się do ich poziomu.

* * *

Na dzień dzisiejszy zwołana została przez okręgowego inspektora pracy konferencja, celem **zlikwidowania zatargu między przemysłowcami a majstrami fabrycznymi.**

Jak wiadomo, majstrowie żądają zawarcia z nimi umowy zbiorowej, na co przemysłowcy w zasadzie zgadzają się, jednak warunki ich różnią się od proponowanych przez majstrów.

Dowiadujemy się, że jeśli mediacja inspekcji pracy nie odniesie pożądanego rezultatu, **związek majstrów zwróci się do ministerstwa opieki społecznej o interwencję.**

* * *

Związek pracowników bankowych wystosował do pracodawców memoriał, w którym, powołując się na dobrą sytuację materialną banków, domów bankowych i t. p. przedsiębiorstw prosi o **przyznanie 13-ej pensji wszystkim pracownikom bankowym.** (h).

Fałszerze monet 10-złotowych

zostali skazani na karę więzienia — od 1 roku do 6-ciu lat

W czerwcu r. b. na terenie powiatu sieradzkiego pojawiły się w znacznej ilości **fałszywe monety srebrne, przeważnie 10-złotówki.**

Dochodzenie przez dłuższy czas nie dawało rezultatu, wreszcie udało się władzom ustalić, że mieszkaniec miasteczka Warta — Karol Dąbrowski, jeździ co pewien czas do Łodzi w mocno podejrzanych celach. W dalszym ciągu dochodzenia wyszło na jaw, że wraz z powrotem Dąbrowskiego do Warty — napływają do miasteczka i okolic **falsyfikaty dziesieciozłotówek.** Po dłuższych obserwacjach Dąbrowski **został zatrzymany w pociągu, w chwili, gdy wracał z Łodzi.** Znaleziono przy nim aż pięćdziesiąt sztuk falsyfikatów.

Badany — Dąbrowski **wskazał na niejakiegoś Millera Jana, zamieszkałego w Łodzi,** jako na dostawcę falsyfikatów. Dalej, znów na podstawie ujawnień Dąbrowskiego zatrzymani zostali bracia Kazimierz i Jan Szczepaniakowie, którzy monety te kolportowali po wsiach oraz Józef Baraniecki, będący głównym odbiorcą Dąbrowskiego i pośredniczący między nim a obu braćmi.

Władze napotkały na poważne trudności przy poszukiwaniach za Millerem, który choć — jak stwierdzono — mieszkał w Łodzi, ale **ukrywał się starannie.** Ustaliwszy wreszcie, że Miller przychodzi po zakupy do sklepiku spożywczego Kłysowej przy ul. Młynarskiej, **jeden z wywiadowców czekał w sklepie na fałszerza w towarzystwie Dąbrowskiego.** Miller przyszedł. Dąbrowski wskazał wówczas na wywiadowcę, jako na **kandydata do nabycia stu sztuk monet fałszywych.** Miller miał je nazajutrz przynieść. Gdy istotnie zjawił się następnego dnia z „towarem" — **został aresztowany.**

W ostatniej fazie tego długotrwałego dochodzenia został wreszcie zatrzymany główny fałszerz — Zygmunt Mazgajczyk.

Wczoraj cała szajka odpowiadała przed sądem okręgowym.

Rozprawa zakończyła się wyrokiem, na mocy którego Mazgajczyk został skazany na 6 lat, Miller — na 4 lata, Dąbrowski — na trzy lata, Baraniecki na dwa lata więzienia i 200 zł. grzywny, i wreszcie Jan Szczepaniak na rok więzienia i 100 zł. grzywny. Kazimierz Szczepaniak został uniewinniony. (l)

Pomoc dzieciom i młodzieży

Posiedzenie zarządu wojewódzkiego

W dniu wczorajszym t. j. 24 listopada r. b. w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Tematem obrad była sprawa: dożywiania dzieci w okresie zimy, pomocy odzieżowej dla najbiedniejszych dzieci, uczęszczających do szkół, rozdawnictwa tranu dla dzieci słabowitych, urządzenia gwiazdki dla dzieci w czasie świąt Bożego Narodzenia, akcja kulturalno - oświatowa wśród młodzieży, pomocy hygieniczno - lekarskiej itp.

W czasie dyskusji okazało się, że środki na dożywianie dzieci, jakimi dysponują lokalne komitety nie są wystarczające, dlatego też Komitet Wojewódzki postanowił przyjść im z pomocą w wysokości 50.000 zł na miesiąc grudzień. Nadmienia się, że w m. listopadzie rb. na uzupełnienie dożywiania asygnował 25 000 złotych. Niezależnie od tego postanowiono zakupić 3000 kg tranu leczniczego.

Nadto Wojewódzki Komitet przewiduje rozszerzenie akcji ogródków Jordanowskich, przy czym akcja ta obejmie nie tylko miasta, ale i większe skupienia wiejskie. W czasie obrad odczytane było również pismo Pana Ministra Opieki Społecznej z dnia 15 listopada rb., w którym podkreśla on dodatnie wyniki dotychczasowej działalności Wojewódzkiego Komitetu zarówno w zakresie organizacyjno - instrukcyjnym jak i merytorycznym.

W powyższym posiedzeniu wzięli udział: pp. inż. W. Eborowicz, Z. Bratro, J. Fijałkowska — prezydent m. Pabianic, dr. Garduła, E. Godlewska, dyr. K. Jagiełło, nacz. K. Janiszewski, dyr. St. Jara, insp. A. Komander, M. Pajdakowa, z Łęczycy, A Pączek — wiceprezydent m. Łodzi, radca W. Przedpełski, Cz. Rączaszkowa z Tomaszowa Maz., płk. E. Serafinowicz nacz. T. Wisławski i dyr. J. Wolczyński.

Na tym posiedzeniu ukonstytuowane zostało również prezydium Komitetu Wojewódzkiego w składzie: prezesa inż. Eborowicza, skarbnika dyr. Jarry, sekretarza radcy Przedpełskiego, oraz 2 wiceprzewodniczących p. nacz. K. Janiszewskiego i p. dyr. K. Jagiełły.

Jak nam wiadomo na zebraniu omówione były również sprawy przydziału cukru i mieszanki cukrowo-kawowej.

Lustracja wszystkich mieszkań

przez inspektorów miejskich.—Wszelkie remonty na rachunek właścicieli domów.-Delegacja lokatorów u p. prez. Godlewskiego

P. prezydent Godlewski przyjął w dniu wczorajszym delegację pracowniczego komitetu obrony praw lokatorów w Łodzi, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich organizacyj zawodowych oraz woj. związku lokatorów i sublokatorów (Piotrkowska 107).

Delegacja na czele z p. Malinowskim interwenjowała w sprawie rozszerzenia działalności oddziału mieszkaniowego przy wydziale zdrowia, wskazując, iż jest to konieczne ze względu na fatalny stan, w jakim znajduje się większość mieszkań łódzkich. M. in. podnoszono, iż oddział mieszkaniowy przeprowadza tylko inspekcję mieszkań 1-izbowych, pomijając mieszkania większe i ogranicza się jedynie do oględzin mieszkań.

Wobec tego delegacja prosiła p. prezydenta o **rozszerzenie działalności tej pożytecznej placówki w ten sposób, aby lustrowane były wszystkie mieszkania i w razie konieczności remontu wydawano odpowiednie nakazy właścicielom domów, na rachunek których remonty mają być dokonywane.**

Należności na wyremontowanie mieszkań winny być ściągane od właścicieli nieruchomości w drodze postępowania przymusowego przez organy skarbowe, przy czym w razie jakichkolwiek trudności ze strony właścicieli domów — winni być oni pociągani do odpowiedzialności.

P. prez. Godlewski ustosunkował się do powyższych postulatów z całą życzliwością i zapewnił delegację, że dołoży wszelkich starań w kierunku ich uwzględnienia.

W tej samej sprawie delegacja lokatorów interwenjowała w wydziale podatkowym zarządu miejskiego i u władz skarbowych.

Obili swego krewnego

Policja sprawców aresztowała

Terenem niecodziennego zajścia był **dom przy ul. Trębackiej 10 na Chojnach.** Na mieszkanie Ignacego Grzesikowskiego napadł jego teść Morawski, dwaj szwagrowie i szwagierka, którzy zaopatrzeni w rurki gazowe, wtargnęli wczoraj do mieszkania Grzecikowskiego i na tle porachunków rodzinnych **obili i poturbowali swego krewnego tak dotkliwie, że pozostawili go z połamanymi nogami i rozbitą głową.**

Lekarz pogotowia stwierdził u poszkodowanego **stan b. ciężki i skierował denata do szpitala.**

Policja wdrożyła dochodzenie i **zatrzymała Morawskiego i jego dwóch synów.** (l).

Strzelał do swej narzeczonej

Sąd skazał Wołosza na 2 lata więzienia

Przed sądem okręgowym rozegrały się wczoraj **echa wiejskiego dramatu miłosnego.** Młody człowiek, na zabój zakochany w sąsiadce, jak i on wieśniaczce z pod Kurowic, **trzykrotnie strzelił z rewolweru do ukochanej za to, że miała wyjść za mąż za innego.**

Oskarżony, 24-letni Czesław Wołosz, przez kilka lat zabiegał o rękę Czesławy Malong. Dziewczyna nie była mu przeciwna, ale chłopak, podówczas jeszcze bardzo młody, nie mógł się z nią pobrać, gdyż **nie pozwalali mu na ten związek rodzice, zamożni gospodarze, uważający Malonżankę za zbyt ubogą.**

W końcu lipca dziewczyna zrezygnowała z oskarżonego i **zaręczyła się z innym.**

Oskarżony nie mógł tego przeboleć. Spotkał ją w polu w dniu 31 sierpnia r.b. próbował nakłonić, by jednak na niego czekała i, wreszcie, w podnieceniu, **strzelił do niej trzykrotnie.** Dwa strzały chybiły, trzecia kula **zraniła dziewczynę w rękę.**

Rozprawie wczorajszej przewodniczył sędzia Wiśniewski. Oskarżał prok. Osuchowski, powództwo cywilne w imieniu poszkodwanej o zwrot kosztów leczenia i o 100 złotych strat moralnych wnosił adw. Delnitz.

Wołosz został skazany na dwa lata więzienia. Powództwo w łącznej wysokości 135 zł. sąd zasądził. (l).

Nie pijcie surowej wody

WYSTAWA MAKSYMILIANA FEUERRINGA I JÓZEFA ŚLIWNIAKA W ŁODZI.

Otwarta w salach „W.I.Z.O." przy ul. Piotrkowskiej Nr. 86 wystawa znanych art.-plastyków z Warszawy M. Feuerringa i J. Śliwniaka cieszy się wielkiem powodzeniem i jest tłumnie zwiedzana.

Na całość wystawy składają się kompozycje figuralne, portrety, pejzaże i martwe natury.

Wystawa otwarta jest codziennie od godziny 11-ej do 20-ej, w niedzielę od 11-ej do 17-ej i trwać będzie jeszcze czas krótki. Wstęp wolny.

Gazy trujące na Dalekim Wschodzie

Wzajemne oskarżenia Japończyków i Chińczyków.—Co mówi na ten temat traktat wersalski. — Mgła, która zabija ludzi.—Przedłużająca się wojna jest dla Japonii niebezpieczna

Depesze z placu boju na Dalekim Wschodzie donoszą, że Japończycy w ostatnich walkach użyli **gazów trujących**, co pociągnęło za sobą kilka tysięcy ofiar. Japoński minister spraw zagranicznych oświadczył ze swej strony, że wojska japońskie zdobyły na froncie szanghajskim niezbite dowody, świadczące, iż **właśnie Chińczycy stosują gazy trujące.**

— **Zgodnie z wiadomościami, pochodzącymi z oficjalnych źródeł** — wyjaśniał dalej minister japoński — **wojska nasze znalazły 95 bomb w odległości jednego kilometra na północo-zachód od Lu-Szan-Hangu. Analiza chemiczna przeprowadzona przez rzeczoznawców ustaliła niezbicie, iż bomby te zawierają śmiercionośny gaz „fosgen".**

I oto obydwie strony oskarżają się nawzajem o wprowadzenie barbarzyńskich metod wojennych. Jest to charakterystyczne zjawisko, które nie po raz pierwszy występuje w tej wojnie: w **chwili, gdy wychodzi na jaw, że wojna może się przeciągnąć na dłuższy okres czasu, „ktoś" zawsze stara się wprowadzić nowe barbarzyńskie metody, ażeby przy pomocy „technicznych niespodzianek" wybrnąć z ciężkiej sytuacji.** Zachodzi więc pytanie, komu ta przeciągająca się wojna bardziej daje się we znaki, dla kogo stanowi większe niebezpieczeństwo?

Jak wiadomo 171 paragraf traktatu wersalskiego, zabraniający stosowania gazów podczas wojny, posiada maleńkie omówienie:

— **„Podpisane rządy, odnosząc się z pełnym szacunkiem do zobowiązań międzynarodowych, przez nich przyjętych, dołożą wszelkich starań, ażeby w początkach wojny i w zgodzie ze swymi sojusznikami, otrzymały od rządów nieprzyjacielskich zobowiązanie niestosowania gazów, jako narzędzia wojny. Jeżeli takiego zobowiązania nie otrzymają, rządy rezerwują sobie prawo działania zgodnie z wytworzonymi warunkami".**

Najistotniejszy sens tkwi w końcowym zdaniu tego omówienia, co znajduje potwierdzenie na płaszczyźnie rzeczywistości. Ostatecznie bowiem wszystkie państwa, które podpisały traktat wersalski, przygotowują się do wojny chemicznej w ten sposób, jak gdyby z góry nie ulegało wątpliwości, że **rząd nieprzyjacielski nie da spodziewanego zobowiązania i że obrona chemiczna będzie rzeczą konieczną.**

W dodatku, jak wiadomo, Niemcy uznały traktat wersalski za nieobowiązujący, zatem nie są związane z 171 paragrafem traktatu wersalskiego, zabraniającego stosowania gazów trujących. Poza tym Stany Zjednoczone i Rosja Sowiecka, które nie podpisały traktatu wersalskiego, znajdują się również w **„sytuacji wyjątkowej".**

Gibson, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, na wstępnej konferencji rozbrojeniowej, oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych, biorąc pod uwagę „wątpliwe wypadki", nie uważa, ażeby zakaz stosowania gazów był możliwy do przeprowadzenia. Na czym polegają owe „wątpliwe wypadki"?

Wiadomą jest rzeczą, że materiał wybuchowy, używany zwłaszcza do armat większego kalibru, składa się przeważnie **z melinitu lub tolitu.** Melinit składa się z kwasu pikrynowego, stopionego przy pomocy kamfory i odpowiednio spreparowanego kolodium. Materiał ten przy rozsadzaniu pocisku wytwarza **ogromne ilości śmiercionośnego gazu, pozbawionego zupełnie zapachu, lecz działającego niemniej radykalnie, niż fosgen.** Ponieważ, jak zaznaczyliśmy, gaz wydzielający się przy rozsadzaniu pocisku **nie posiada zapachu, ani specyficznego koloru, a przy tym działanie jego jest stopniowe i powolne, przeto żadną miarą nie można wykryć jego obecności w powietrzu.** Jest to więc jeden z najniebezpieczniejszych gazów, tym niebezpieczniejszy, że oficjalnie nie należy do t. zw. barbarzyńskich środków wojennych.

Pociski melinitowe stosowane były już z wielkim powodzeniem podczas wojny europejskiej. **Jeden z takich pocisków 40-centymetrowych wpadł do schronu, w którym ukryło się kilkuset żołnierzy niemieckich. Wszyscy zginęli co do jednego, nie wskutek wybuchu pocisku, lecz wskutek śmiercionośnego gazu,** powstałego podczas wybuchu. Przykład powyższy wskazuje, iż zwykły pocisk, niekoniecznie wypełniony gazem trującym, może wywołać taki sam skutek, jaki daje pocisk wypełniony śmiercionośnym gazem. Oto jeden z owych **„wątpliwych wypadków",** na które powołał się przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, podczas wstępnej konferencji rozbrojeniowej.

Zrozumiałą jest rzeczą, iż jeśli zwykły pocisk melinitowy wpadnie do okopów nieprzyjacielskich, łatwo można posądzić przeciwnika o stosowanie gazów trujących. Operając się na tego rodzaju **„niezbitych dowodach",** strona poszkodowana przystąpi również do stosowania gazów, tym razem jednak najprawdziwszych.

Pozory stosowania śmiercionośnych gazów mogą powstać również w wypadku użycia tak zw. **dymnej zasłony.** Obłoki dymu, których celem jest ukrycie przed nieprzyjacielem ruchu wojsk, normalnie powstają przy pomocy **pewnych substancyj chemicznych, nie zawierających zabójczych gazów.** Jednak że przy zetknięciu z wilgotnym powietrzem **zasłona dymna zamienia się w gęstą chmurę, która może być już bardzo szkodliwa, zwłaszcza dla ludzi o słabych płucach.** Znany jest, naprzykład, wypadek, jaki zdarzył się przed kilku laty w okolicach Liege, gdzie **niezwykła mgła spowodowała kilkadziesiąt śmiertelnych wypadków.** Jeden z najznakomitszych profesorów francuskich, wygłaszając na ten temat referat naukowy, zaznaczył, iż **najzwyklejsza mgła, składająca się z drobniutkich kropelek najzwyklejszej wody, może przy zetknięciu się z pewnymi przypadkowymi substancjami spowodować atmosferę, sprzyjającą i wywołującą śmiertelne wypadki.**

Oczywiście, że możliwość istnienia podobnych zatruć przy stosowaniu zasłon dymnych nie powstrzyma wojujących stron od stosowania tego środka, oddającego tak kolosalne usługi w walce przeciwko atakom lotniczym.

Wracając do wzajemnych oskarżeń między Japończykami i Chińczykami co do używania gazów wojennych, należy przede wszystkim zaznaczyć, iż **z reguły inicjatywę stosowania środków chemicznych podejmują zazwyczaj nie ci, którzy się bronią, lecz ci którzy atakują.** W swej książce pod tytułem „Technika" generał niemiecki Schwartz, komentując „inicjatywę gazową" Niemców, powiada, że w owym czasie nastąpił taki moment w wojnie europejskiej, iż **trzeba było zastosować nowe metody walki.** Niemcy próbowali wzmocnić swą ciężką artylerię, puszczono w ruch miotacze min, a gdy wszystkie te środki okazały się niewystarczające postanowiono zastosować gazy trujące.

„Bilans strategiczny" pierwszego okresu wojny japońsko-chińskiej wskazuje niezbicie na to, iż **będzie to wojna długotrwała, a więc dla Japończyków ogromnie niebezpieczna.** Zgodnie więc z wyznaniem niemieckiego generała, można dojść do wniosku, że **dla Japończyków wojna na Dalekim Wschodzie rzeczywiście wstąpiła już w taki okres, gdy jest rzeczą konieczną wprowadzenie nowych metod walki.** Chodziło oczywiście o wprowadzenie zupełnie nowych metod, albowiem dotychczasowe środki w postaci czołgów, aeroplanów i potężnej artylerii okazały się niezbyt skuteczne, zarówno w szanghajskim rejonie operacyj wojennych, jak i na terenie Chin Północnych.

Protesty Japończyków, skierowane przeciwko Chińczykom, którzy rzekomo przygotowują olbrzymie ilości pocisków fosgenowych, wywołały w prasie angielskiej i francuskiej pewne zdumienie. Przypomniano sobie bowiem, że z takimi samymi oskarżeniami przeciwko wojskom koalicyjnym wystąpili Niemcy podczas wojny europejskiej, starając się w ten sposób usprawiedliwić swój pierwszy atak gazowy w pobliżu Ypres...

K. S.

Lekarz odciął nogę na ulicy

ofierze wypadku tramwajowego w Warszawie.-Operacja odbyła się w nocy przy świetle reflektorów

Wielka katastrofa tramwajowa jakiej nie było już od wielu lat, wydarzyła się we wtorek, późnym wieczorem u zbiegu ulic Smoczej i Gęsiej w Warszawie.

Ul. Smoczą, od strony Żelaznej, jechał tramwaj linii „O", prowadzony przez Józefa Musiałka. Motorniczy chciał zahamować przed przystankiem, znajdującym się u zbiegu ul. Smoczej i Gęsiej, przed apteką. Tramwaj nie zatrzymał się jednak. Motorniczy sypnął piasek na szyny i użył ręcznego hamulca, dzwoniąc przeraźliwie. Mimo gwałtownego hamowania,

tramwaj pędził dalej z coraz większą szybkością,

ze względu na spadek jezdni. W pewnej chwili motorowy wóz wyskoczył z szyn i w szalonym pędzie przejechał w poprzek jezdnię ul. Gęsiej, zawadził o słup, podtrzymujący sieć tramwajową, oraz

wpadł z olbrzymią siłą na słup reklamowy,

stojący na skraju chodnika. Siła uderzenia była tak duża, że tramwaj wbił się w słup całym przednim zderzakiem.

Na ulicy wybuchł wielki popłoch, a w obu wagonach rozegrały się

dantejskie sceny,

potęgowane przez niezwykłe ciemności, panujące na ulicy, oświetlonej starymi latarniami gazowymi.

Pasażerowie pospadali z ławek, tłukąc się dotkliwie i odnosząc rany pod deszczem sypiących się na nich odłamków rozbitych szyb.

W pobliżu miejsca katastrofy stał patrol policyjny, który natychmiast przystąpił do akcji ratunkowej. Policjanci sprowadzili

3 karetki pogotowia

i zaalarmowali pogotowie techniczne tramwajów, wzywając jednocześnie straż ogniową dla oświetlenia miejsca reflektorami, takie bowiem były tam ciemności.

Zabrano się przede wszystkim do usuwania rannych z wewnątrz wagonu i zabrano 8 osób, które dostały ataku histerii. Osobami tymi zaopiekował się lekarz w pobliskiej aptece Kamińskiego.

Nagle zauważono, że pod przodem wagonu motorowego znajduje się człowiek. Był to 30-letni stolarz Kandel. Licznie zgromadzony tłum usiłował podnieść wóz, jednak bezskutecznie i dopiero pogotowie techniczne tramwajów podniosło wagon i wydobyło rannego.

Lekarz stwierdził u Kandela całkowite zmiażdżenie kości udowej u lewej nogi i

na miejscu, w świetle reflektorów, przystąpił do operacji odcięcia nogi.

Poza tym Kandel doznał zmiażdżenia palców u prawej nogi. Przewieziono go w stanie bardzo ciężkim do szpitala na Czystem. Do tegoż szpitala zabrano Cybiakową, która odniosła 7 ciężkich obrażeń głowy.

Magistrat wynajmuje lokale

na biura urzędu kontroli oraz wydziału wojskowego

W dniu wczorajszym odbyło się, pod przewodnictwem p. prez. Godlewskiego, posiedzenie kolegium magistratu, na którym załatwiono szereg spraw.

Na wniosek wydziału przedsiębiorstw miejskich postanowiono **wydelegować do komisji rozjemczej z ramienia gminy miejskiej m. Łodzi p. Leona Chodakowskiego, członka rady przybocznej, na miejsce zmarłego inż. Klocmana.**

Z kolei na wniosek wydziału gospodarczego, zgłoszony w porozumieniu z urzędem kontroli, postanowiono wynająć na pomieszczenie biura urzędu kontroli **nowy lokal w domu przy ul. Andrzeja 3, gdyż dotychczasowy przy ul. Piotrkowskiej 6 jest zbyt szczupły.**

Następnie uchwalono wynająć na potrzeby **biura wydziału wojskowego i komisji poborowej nowy lokal przy Al. Kościuszki 19.** Do użytku biura wojskowego i komisji poborowej mieszczących się obecnie w ciasnym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165, oddane zostaną pomieszczenia **w gmachu przy Al. Kościuszki 19 na parterze oraz na 2 i 3 piętrze.** Przeprowadzka tych instytucyj spowodowana została zwiększeniem zakresu czynności tegoż urzędu.

Zgodnie z wnioskiem wydziału prezydialnego, postanowiono **zatwierdzić instrukcję o sposobie oddawania i odbierania dostaw i robót dla gminy miejskiej m. Łodzi, oparta na zasadach rozporządzenia rady ministrów.** Jednocześnie w związku z tym postanowiono unieważnić instrukcję magistratu łódzkiego w tej sprawie, zatwierdzona w dniu 7 maja 1931 roku.

Tancerki ofiarami handlarza żywym towarem

Bezrobotne cudzoziemki zostały wywiezione z Łodzi.—Sensacyjne aresztowanie w pociągu Warszawa—Wilno

Warszawa, 24 listopada.

W pociągu Warszawa—Wilno w przedziale II klasy miało miejsce sensacyjne aresztowanie handlarza żywym towarem.

Wykrycie szajki handlarzy żywym towarem miało następujący przebieg:

W przedziale II klasy jechały 4 bardzo ładne, młode niewiasty, zabawiające się głośną wesołą rozmową towarzyską. W sąsiednim wagonie jechał funkcjonariusz policji, którego uwagę zwrócił młody mężczyzna, bardzo wytwornie ubrany, **który co pewien czas odwiedzał młode kobiety w ich przedziale.**

Policjant na jednej z większych stacji przy pomocy kilku innych policjantów wylegitymował owego eleganckiego mężczyznę, który podał się za przedstawiciela firmy kosmetycznej. **Dokumenty jednak, którymi legitymował się pasażer II klasy okazały się fałszywymi.** W Wilnie ustalono, że mężczyzna ten jest znanym handlarzem żywym towarem, **niejednokrotnie karanym już za swe przestępstwa.**

Jadącymi niewiastami okazały się: **22-letnia Maria Hobard, narodowości węgierskiej, 2 siostry Elza i Hilda Kresser, obywatelki austriackie, oraz Róża Szmolcberg, mieszkanka Łodzi.**

Wszystkie niewiasty są z zawodu tancerkami, które przyjechały do Łodzi, w poszukiwaniu pracy i tu poznały Szmolcberżankę oraz wytwornego młodzieńca, który przedstawił się im jako przedstawiciel firmy filmowej w Wilnie, poszukujący artystek do nakręcania nowego filmu.

Bezrobotne niewiasty z zachwytem przyjęły propozycję pracy przy nakręcaniu nowego filmu, **tym bardziej, że warunki pracy, proponowane im przez przygodnego znajomego były świetne.**

Niewiasty nie chciały dać wiary, iż padły ofiarą handlarza żywym towarem.

Dopiero w Wilnie po pokazaniu im albumu przestępców, w którym znalazły podobiznę swego przygodnego znajomego, **uwierzyły i podziękowały policjantowi za okazaną im pomoc.**

W wyniku przeprowadzonej rewizji w innych wagonach aresztowano jeszcze kilka osób, podejrzanych o handel żywym towarem, których nazwiska ze względu na toczące się śledztwo, nie zostały podane do wiadomości.

Przestępcy deportowani z U.S.A. do Polski

za zbrodnie popełnione za oceanem

Gdynia, 24 listopada.

Polskie statki transatlantyckie deportowały do kraju kilku **uciążliwych dla Stanów Zjednoczonych obywateli polskich, którzy odbywali w USA długoletnie kary więzienia za rozmaite przestępstwa.**

Na statku przyjechał do Gdyni deportowany przez władze amerykańskie **Stanisław Buczeński, 43-letni robotnik, który uderzeniem topora, zamordował kolegę. Za ten czyn Buczeński został skazany przez sąd na 11 lat więzienia.**

Obecnie, po odbyciu tej kary, Buczyński został wydalony ze Stanów Zjednoczonych.

Jako uciążliwy obywatel, został również wysiedlony Mikołaj Mełnyczuk l. 43 elektromonter z zawodu, urodzony w Śniatyniu. Odbył on karę **6-letniego więzienia za fałszerstwo czeku.**

Poza tym deportowano Nachmana Rotha, lat 31, pomocnika handlowego, który wyjechał zagranicę nielegalnie. Został on przekazany do sądu grodzkiego w Gdyni, celem ukarania.

Tragiczna eksplozja w hucie „Pokój"

17 robotników poparzonych gorącym żelazem.—Jedna z ofiar zmarła w szpitalu

Chorzów, 24 listopada.

Dziś o godz. 3 nad ranem na terenie huty „Pokój" w Nowym Bytomiu nastąpiła eksplozja w stalowni tejże huty.

W czasie odlewania obręczy nastąpił nagle wybuch odlewu żelaznego.

17 robotników odniosło poparzenia, w tym 4 ciężkie a 13 lżejsze.

Z ciężej poparzonych Paweł Żydek z Nowego Bytomia, przewieziony do szpitala, wkrótce zmarł.

Prócz niego ciężkie poparzenia odnieśli Jerzy Morawiec, Piotr Podejmski i Ryszard Waterla.

Wszystkich poparzonych odstawiono do szpitala hutniczego.

Na miejsce przybyła komisja sądowa, która prowadzi dochodzenia celem ustalenia przyczyny katastrofy.

Jak się dowiadujemy, z pośród poparzonych robotników, 6-ciu pozostawiono w szpitalu, a pozostałych po opatrzeniu poparzeń zwolniono do domu.

Z przebywających w szpitalu ofiar eksplozji, stan czterech jest bardzo poważny.

Na miejsce przybył prokurator Kuczkowski oraz inspektor pracy Franke.

Nasz reporter zanotował

Na ul. Rzgowskiej została potrącona przez samochód 43-letnia Helena Iwaniak, zamieszkała przy ul. Brudzińskiego 11. Lekarz pogotowia orzekł obrażenia zewnętrzne i po opatrzeniu skierował poszkodowaną do jej mieszkania.

* * *

W wypadku przy pracy w elektrowni, uderzony sztabą żelazną w nogę, doznał ciężkich obrażeń stopy 32-letni Władysław Ziębicki, zamieszkały przy ul. Targowej 14. Lekarz pogotowia skierował poszkodowanego do szpitala ubezpieczalni.

* * *

Na ul. Żabiej 34 po spożyciu większej ilości napoju sporządzonego na denaturacie padł w komórce nieprzytomny 41-letni Andrzej Kołatka, bezdomny. Znaleziono go w komórce, gdzie zamierzał przenocować. Lekarz pogotowia skierował zatrutego do szpitala.

* * *

Na posesji przy ul. Bazarnej 24 został kopnięty przez konia 8-letni Zygmunt Bryszko. Chłopiec odniósł złamanie szczęki i kości nosowej oraz wstrząsu mózgu i został w stanie ciężkim skierowany do szpitala.

* * *

Straż ogniowa wzywana była wczoraj dwukrotnie do mniejszych pożarów.

Przy ul. Wodnej 21 zapaliły się komórki, które zostały ugaszone po kilkunastominutowej akcji i na ul. Zamenhofa 18 w wytwórni swetrów wzniesił się ogień, który został również po niespełna półgodzinnej akcji ugaszony. Straty nie są znaczne.

* * *

W polu przy ul. Łagiewnickiej poraniony został w czasie bójki 32-letni Roman Grzegorek, bez stałego miejsca zamieszkania. Lekarz pogotowia stwierdził rany kłute jamy brzusznej i obu rąk i przewiózł rannego do szpitala, orzekając stan ciężki.

* * *

W bramie domu przy ul. Wygodnej 20 znalazła lokatorka podrzutka płci męskiej, liczącego około dwóch tygodni. Niemowlę zostało przewiezione do szpitala.

* * *

Z podwórza przy ul. Północnej 8 na szkodę Salomona Bande, nieznani sprawcy skradli dwie skrzynie przędzy wartości 500 zł.

Berta Horowicz, zamieszkała przy ul. P.O.W. nr. 7 zameldowała, że z klatki schodowej domu przy ul. Pomorskiej 43 skradziono skrzynię przędzy wartości 300 zł.

* * *

Z mieszkania Marii Schild, przy ul. Piotrkowskiej 121 nieznani sprawcy skradli garderobę wartości 500 zł.

We wszystkich wypadkach policja zarządziła dochodzenie.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POLSKI
Śródmiejska 15

Dziś o godz. 6.30 wiecz., a jutro o godz. 7-ej wiecz. potężne arcydzieło St. Wyspiańskiego „Noc Listopadowa" w pełnej polotu reżyserii Br. Dąbrowskiego i w głęboko wzruszającym wykonaniu wielkiego zespołu aktorskiego.

Termin premiery „Tessy" z udziałem i pod reżyserią Aleksandra Węgierki zostaje przesunięty. Wobec tego bilety nabyte przez Związek Harcerzy na premierę tej sztuki na dzień 26 listopada b. r. ważne będą w dniu 2 grudnia b. r.

TEATR KAMERALNY
Cegielniana 27

Dziś, jutro i dni następnych o godz. 8.30 wieczorem święcić będzie dalsze triumfy komedia B. Shaw'a „Pygmalion". Lwią część sukcesu przypisać należy znakomitej grze zespołu aktorskiego z świetnym artystą warszawskim Aleksandrem Węgierką na czele.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa 18

Dziś i jutro o godz. 8.15 wiecz. przezabawna komedia H. Malin'a „Kundel".

W pełnych próbach pod reżyserią St. Wronckiego fredrowski „Wielki człowiek do małych interesów".

TEATR W SALI NICIARNI NA WIDZEWIE.

Jutro, w piątek, o godz. 8.15 wiecz. grana będzie komedia polska Fijałkowskiego „Wierna kochanka".

WYSTĘP TEIKO KIWY ODŁOŻONY

Zapowiedziany na dzień dzisiejszy koncert japońskiej pieśniarki Teiko Kiwy został odłożony na termin późniejszy, bowiem artystka musi obecnie wystąpić w Filharmonii Warszawskiej.

RADIO

CZWARTEK, dnia 25 listopada 1937 r.

6.15—6.20 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20—6.40 Gimnastyka. 6.40—7.00 Muzyka (płyty). 7.00—7.15 Dziennik poranny. 7.15—8.00 Muzyka (płyty). 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15—11.40 „Sonata" poranek muzyczny dla liceów (ze Lwowa). Wykonawcy: Maria Marco — skrzypce. dr. Edward Steinberger — fortepian, dr. Seweryn Barbeg — prelekcja i objaśnienia. 11.40—11.57 Śpiewa Titi Schipa (płyty). 11.57—12.03 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—13.00 Audycja południowa. **W przerwie o godz. 12.20:** Dziennik południowy. 13.00 — 14.000 Przerwa.

14.00—15.00 Koncert życzeń.

15.00—15.05 „Jak spędzić święto? poradzi Ludwik Szumlewski.

15.05—15.10 O wszystkim po troszku.

15.10—15.27 Walter Gieseking — gra Debussy'ego (płyty).

15.27—15.30 Łódzkie wiadomości giełdowe.

15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze.

15.45—16.15 „Rozmowa muzyka z młodzieżą" prowadzi prof. Bronisław Rutkowski.

16.15—16.50 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry Salonowej pod dyr. kpt. Stanisława Grabowskiego (z Bydgoszczy przez Toruń).

16.50—17.15 Audycja w 75-lecie Szkoły Głównej.

17.15—17.50 „Katarzynki" słuchowisko regionalne w 3 fragmentach w układzie Bożenny Czyżykowskiej (z Poznania).

17.50—18.00 Poradnik sportowy.

18.00—18.10 Wiadomości sportowe.

18.10—18.15 Wiadomości sportowe lokalne.

18.15—18.40 Audycja wymienne z Krakowa.

18.40—18.55 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych — udzieli Wacław Janicki.

18.55—19.00 Odczytanie programu.

19.00—19.50 Oryginalny teatr Wyobraźni: „Śmierć komedianta" słuchowisko Józefa Mayena z udziałem Janusza Warneckiego. Reżyseria autora i Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa).

19.50—20.00 Pogadanka aktualna.

20.00—21.40 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Władysław Szpilman i Jan Żyński — 2 fortepiany oraz Chór Dana. **W przerwie około 20.45:** Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna.

21.40—22.00 „O rozmowie" szkic literacki Jana Miernowskiego.

22.00—22.50 Koncert Kameralny

22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

23.00—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00 SZTOKHOLM. Koncert muzyki angielskiej, Dyr. Raybould. Sol. Cyril Smith (fort.).

20.10 KOPENHAGA. Koncert symfoniczny.

RADIO ROMANA. Koncert symfoniczny

21.00 MEDIOLAN. „Ginevra degli Almieri" — opera Peragallo.

21.30 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny.

21.30 WIEŻA EIFFLA „Le Sire de Vergy — opera Terasse'a.

22.30 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny.

Bezpłatne bilety tramwajowe

dla niewidomych inwalidów i ich przewodników

Na skutek interwencji p. prez. Godlewskiego dyrekcja Kolei Elektrycznych Łódzkich postanowiła przyznać bezpłatne bilety tramwajowe dla przewodników niewidomych inwalidów wojennych. Dyrekcja K.E.Ł. wyda 8 takich biletów. Należy zaznaczyć, że ociemniali inwalidzi wojenni korzystają już od dłuższego czasu z bezpłatnych przejazdów tramwajowych.

Poza tym dyrekcja K.E.Ł. postanowiła przyznać ulgowe bilety tramwajowe komitetowi niesienia pomocy najbiedniejszym w ilości zapotrzebowanej dla kontrolerów tego komitetu.

Podwieczorek przy mikrofonie

Piękna impreza Rodziny Radiowej

W niedzielę ubiegłą zaprodukowano w Łodzi poraz pierwszy nader ciekawą imprezę, mianowicie połączony z wieloma atrakcjami **podwieczorek dziecinny przy mikrofonie.** Jest to zdaje się pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce i udała się nadspodziewanie, gdyż i pomysł pierwszorzędny i łatwo przyjmujący się, i ponadto dzieci dopisały i zainteresowania przy odbiornikach ze względu na doskonały program było co niemiara.

Podwieczorek odbył się w salonach „Tivoli" przy ul. Przejazd, gdzie zgromadziło się tyle dzieci, że wprost miejsca nie stało, licznie też przybyli rodzice. Produkcje dziatwy były wokalne i taneczne. Te ostatnie wypełniały część programu, która nie była objęta transmisją radiową, i w tej części święciła triumfy maleńka lecz doskonała tancereczka **Wdowiakówna.** Tańczyły także i inne dzieci.

Część wokalną rozpoczął pełnym humoru i werwy prologiem nieporównany „Wujek Radiowy", red. Stefański, poczym p. Sykulska opowiadała dzieciom, zarówno tym na sali, jak i tym przy mikrofonie śliczne bajeczki. p. Łopuszek zaś pięknie zachwycał zgromadzoną dziatwę artystycznym gwizdem. Ładnie wypadła dykteryjka o niespokojnym Wacku wypowiedziana przez maleńką **Dzidzię Wojtyńską,** program uzupełniły produkcje chóralne oraz zbiorowe występy ad hoc zorganizowanych artystów zpośród obecnych na sali dzieci (deklamacje, śpiew itp.). Podwieczorek trwał parę godzin i dzięki szczęśliwej tej imprezie dziatwa spędziła kilka przemiłych chwil na wspólnej zabawie.

BEZPŁATNE KURSY JĘZYKA WŁOSKIEGO.

Dr. Tatiana Rozenblat, lektor języka włoskiego na W.W.P. organizuje 3-miesięczny bezpłatny kurs języka włoskiego dla początkujących. Lekcje odbywać się będą w szkole przy ulicy Sienkiewicza Nr. 35 we wtorki, środy i piątki od godziny 8.15 do 10-ej wieczorem. Początek w piątek, dnia 3-go grudnia. Dla pokrycia kosztów lokalu, ogłoszeń i organizacji uczestnicy wpłacają wpisowe zł. 6. Zapisy do końca bieżącego tygodnia przyjmuje kierownictwo kursów, ul. Moniuszki Nr. 11, m. 5, III piętro, w godz. od 3-ej do 5-ej po poł. oraz od 9-ej do 10-ej wiecz.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Na wystawie utalentowanego artysty grafika, Tadeusza Kulisiewicza, rozwieszono około 200 prac drzeworytów i rysunków ilustrujących życie ludzi z Gorców.

Wystawa spotkała się z wielkim uznaniem publiczności i zwiedzana jest bardzo licznie przez miłośników sztuki i szerokie warstwy społeczeństwa łódzkiego.

W dniu wczorajszym zwiedził wystawę pan wojewoda Aleksander Hauke-Nowak wraz z małżonką.

Instytut Propagandy Sztuki, w parku Sienkiewicza, otwarty codziennie od godz. 11—20.

Wiadomości lekarskie dla laików

Fale radiowe wywierają ujemny wpływ na organizm ludzki. Zabójcy mikrobów.—Wpływ radio-fal na mózg.— Jak ugotować rybę w zimnej wodzie? — Dodatnie zastosowanie fal krótkich w medycynie. — Wywoływanie sztucznej gorączki

Ostatnio coraz częściej wśród specjalistów, a jeszcze częściej wśród laików powstaje pytanie, **czy fale elektromagnetyczne, w ciągu dnia i nocy wysyłane przez niezliczone radiowe stacje nadawcze, nie wywierają ujemnego wpływu na organizm ludzki?**

Bardzo wiele osób skłania się do twierdzenia, że istotnie te fale powodują rozpowszechnienie niektórych chorób, jak nprz. raka czy angina pectoris. Inni twierdzą, że radio-fale wywierają także ujemny wpływ na nasz system nerwowy, podniecają nerwowość nie tylko jednostki, ale i kolektywną i w dużej mierze przyczyniają się do powstawania prawdziwych **epidemii strachu, nienawiści, okrucieństwa i głupoty,** tak charakterystycznych dla czasów obecnych.

Badania, jakie w tym kierunku podjęto doprowadziły do wysnucia pewnych zasadniczych wniosków. Stwierdzono mianowicie, że normalne radio-fale są zupełnie nieszkodliwe i żadnego wpływu na stan organiczny czy psychiczny człowieka nie wywierają. Natomiast **radio-fale krótkie** — poniżej 100 metrów i ultra-krótkie — poniżej 10 m. istotnie **wywierają pewien wpływ fizjologiczny i biologiczny.**

Stwierdzono mianowicie, że uczeni, pracujący w laboratoriach nad badaniem krótkich i ultra-krótkich fal, odczuwają wszelkiego rodzaju niedomagania: **skarżą się na bezsenność, na zmęczenie, bądź też na bóle we wszystkich członkach, zwłaszcza na bóle głowy.** Te zjawiska skłoniły specjalistów do bardzo poważnego zainteresowania się fizjologicznym i biologicznym wpływem fal radiowych na organizm ludzki. Liczne doświadczenia pozwoliły stwierdzić, że fale radiowe, w zależności od swej długości, **bądź przyśpieszają, bądź też działają hamująco na procesy życiowe, odbywające się w organiźmie.** Działanie krótkich fal opóźnia rozmnażanie się bakteryj i nprz. kultury tak niebezpiecznych laseczników gruźlicy, pod działaniem krótkich fal giną bardzo szybko. Szybko giną wskutek działania krótkich fal niektóre rośliny.

Zastosowano te próby z kolei w odnikają do organizmu. Podobne są pod tym względem do promieni Roentgena. Gdy fale długie powstrzymywane są przez kości i pokłady tłuszczu, ale krótkie nie znają takich przeszkód. I dlatego, regulując długość fali można doprowadzić do tego, **by przeniknęła ona do leżącego nawet na znacznej głębokości organu.**

Poczynione w tej dziedzinie eksperymenty czynią niekiedy wrażenie sztuczek magicznych lub czarów. Mianowicie uczeni, za pomocą działania fal cieplnych, potrafili **ugotować rybę w zupełnie zimnej wodzie, a później usmażyć ją na bryle lodu,** który przy tym zupełnie nie stopniał. Długość fali była bowiem ściśle wymierzona — przenikała ona tylko do ryby, a nie otaczającej ją wody lub lodu.

Stosując krótkie fale lekarz może wywołać w dowolnej części ciała ludzkiego **lokalną gorączkę.** Sztuczna gorączka, wywołana szczepieniami malarycznymi, już dawno stosuje się przy leczeniu różnych chorób, uważanych dawniej za nieuleczalne (jak nprz. paraliż postępujący). Ale metoda ta ma wiele cech ujemnych — chory cierpi wskutek wysokiej gorączki, serce zostaje osłabione, a gorączka ustępuje bardzo powoli, pozostawiając po sobie nieprzyjemne ślady.

Sztuczna gorączka natomiast, wyniesieniu do zwierząt — **myszy, szczurów, świnek morskich i kur.** Pod działaniem krótkich fal zwierzęta te początkowo wykazywały **dużą energię, stawały się ruchliwe, podniecone,** ale już po pewnym czasie przestawały się poruszać, przyjmować pokarm, **wpadały w apatię i wreszcie umierały.** Jeśli chodzi o młode zwierzęta — krótkie fale radiowe wstrzymywały ich wzrost i rozwój.

W ten sposób staje się niewątpliwym, że **krótkie fale działają ujemnie na bakcyle, niektóre rośliny i zwierzęta.** Dlaczego tak się dzieje — na to pytanie jeszcze nie znaleziono odpowiedzi. Niektórzy uważają, że fale te posiadają jakieś dziwne właściwości elektryczne, drudzy — że fale wywołują anormalne i szkodliwe nagrzewanie się organizmu.

Jeśli chodzi o fale ultra-krótkie — długości do 10 metrów — to niewątpliwie **naruszają one system nerwowy i mózg,** w rezultacie czego następuje apatia, letarg i śmierć. Że fale te działają również na mózg ludzki — nie ulega już wątpliwości — uczony mediolański prof. Gemelli stwierdził, że pod wpływem ultra-krótkich fal, skierowanych na głowę — **ludzie mimo swej woli zaczynali poruszać nogami i rękoma.**

***

Gdy więc z jednej strony dowiadujemy się o szkodliwości fal radiowych, z drugiej podkreślić należy, że medycyna potrafiła je wykorzystać również dla celów leczniczych. Zwłaszcza **fale długości 300 do 600 metrów znalazły zastosowanie przy leczeniu ciepłota, t. zw. diaterapii.**

Fale te bowiem bardzo głęboko przewołana przy pomocy krótkich fal, nie ma tych ujemnych skutków. Trwa ona tylko tak długo, jak długo trwa naświetlanie i **ustaje natychmiast, gdy lekarz przerwie swój zabieg.** Pozwoliło to zastosować ultra-krótkie fale do leczenia **szeregu chorób, zwłaszcza zapalnych.** Znane są wypadki, gdy ten rodzaj leczenia dawał **doskonałe rezultaty przy gruźlicy, abscesie płuc, karbunkułach, czyrakach, zapaleniach okostnej, zapaleniach zatok nosowych i t. d.**

Wielu lekarzy twierdzi, że krótkie fale są uniwersalnym środkiem przy leczeniu wszystkich niemal chorób. W tym twierdzeniu jest nieco przesady. Uniwersalnych środków leczenia wogóle nie ma, a fale krótkie niekiedy dawały wręcz ujemne rezultaty. Nie ulega jednak wątpliwości, że **fale krótkie, które wywołują zgubne skutki na bakterie chorobowe, mogą stać się w rękach lekarzy potężnym środkiem w walce z cierpieniami ludzkimi.** I rola ich będzie wzrastała, w miarę dalszych prób naukowych i eksperymentów.

Dr. W. T.

Spór o wygraną na loterii

Sąd skazał nielojalną spólniczkę na karę więzienia, koszty sądowe i wypłacenie połowy wygranej

Donosiliśmy w swoim czasie o rozprawie w sądzie okręgowym, mającej za tło **spór o los loteryjny,** na który padła grubsza wygrana.

Genowefa Brandt zamieszkała w Zgierzu, grała na loterii wraz ze swym sąsiadem Waldemarem Krencem. Los był w rękach Brandtowej i na jej imię był zapisany. Mimo to, Krenc udowodnił świadkami, że za los wpłacił połowę jego wartości, t. j. 5 zł. za ćwiartkę i że był w ten sposób również spólnikiem do ewentualnej wygranej. Traf chciał, że **na los ten padła wygrana w wysokości 15 tysięcy złotych netto.**

Krenc pierwszy doniósł Brandtowej o wygranej, ale chciwa kobieta wyparła się, by grała z nim do spółki, sama pojechała do Warszawy i byłaby całą należność podjęła, **gdyby nie zastrzeżenie Krenca.** Cała suma została wniesiona do depozytu sądowego, a naskutek skargi Krenca **znalazła się Brandtowa na ławie oskarżonych sądu okręgowego pod zarzutem przywłaszczenia.**

Sprawa zakończyła się w swoim czasie wyrokiem skazującym.

Nie bacząc na to — **Brandtowa nadal nie chciała wypłacić Krencowi połowy wygranej.** Poszkodowany wystąpił wówczas z powództwem i sprawa znalazła się na wokandzie wydziału cywilnego sądu okręgowego.

Wczoraj sąd ogłosił wyrok, na mocy którego **na rzecz Krenca zasądzonych zostało 7.500 zł. z tytułu połowy wygranej oraz 560 złotych kosztów sądowych.**

Brandtowa przegrała na wszystkich **frontach: nie chciała wypłacić spólnikowi należnej mu części wygranej i za to została skazana na karę więzienia, zapłacić musiała 560 zł. kosztów i oczywista tę sumę, której wypłacić nie chciała.**

(I).

Syn milionera stanisławowskiego

aresztowany po rewizji w fabryce

Stanisławów, 24 listopada.

Na polecenie prokuratora aresztowano syna milionera stanisławowskiego i właściciela największej fabryki skór w Małopolsce, Izydora Margoschesa. Aresztowanie poprzedziła kilkugodzinna rewizja w fabryce.

Wraz z Margoschesem przytrzymani zostali trzej robotnicy fabryczni: Stasiuk, Dutczak i Hryniszyn. Aresztowania te pozostają w związku ze strajkiem, jaki wybuchł w fabryce po przytrzymaniu jednej z robotnic przez policję stanisławowską, a oskarżonej o działalność komunistyczną.

Wymienieni pozostają pod zarzutem usiłowania przekupstwa funkcjonariuszy wydziału śledczego. Przytrzymani robotnicy są członkami ZZZ.

Sprawa Staszysa przed Sądem Najwyższym

Proces odbędzie się ponownie przed sądem apelacyjnym

Wilno, 24 listopada.

Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną, wniesioną przez obronę prezesa rozwiązanego przez władze litewskiego komit. w Wilnie Staszysa, który niedawno był **bohaterem głośnego procesu o przemycanie nielegalnych funduszów z Litwy,** za co skazany został jak wiadomo **na rok więzienia i grzywnę.**

Również sprawa, rozpatrywana przez Sąd Najwyższy, dotyczyła wykroczeń dewizowych. Miała ona charakter zasadniczy, gdyż chodziło o ustalenie, **czy przewożenie złotych medali może być traktowane jako wywóz kruszcu.**

W r. b. Staszys, wyjeżdżając za granicę na stacji w Zbąszyniu, **niedokładnie zadeklarował wywożone kwoty pieniężne, poza tym nie podał on, iż przewozi złoty medal z wieku XVII (historyczny medal Zygmunta III z roku 1601).**

Staszysa skazono za to wykroczenie na 100 złotych grzywny. Wskutek odwołań skazanego sprawa dotarła do Sądu Najwyższego, który wyrok uchylił, **przekazując do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu.**

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 25 listopada 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Świadectwa przemysłowe

Regorma podatku przemysłowego polegająca na przekształceniu go na czysty podatek obrotowy, a więc — na **zniesieniu świadectw przemysłowych** przez lata była jednomyślnym postulatem płatników. Taran tej jednomyślności właśnie wykruszył mury zaporowe mercji fiskalnej.

Gdy wreszcie — jak się wydaje — reforma jest już bliska, ujawniają się przeciwko niej najniespodziewaniej **sprzeciwy.** Sprzeciwy ze strony, z której się ich najmniej można było spodziewać, bo **ze strony kół zainteresowanych płatników.**

Łatwo zorientować się — jakie jest źródło tych sprzeciwów. Skarb oczywiście domagać się będzie dla siebie **kompensaty za uszczerbek,** jakiego dozna wskutek likwidacji świadectw. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — kompensata taka polegałaby na **podwyższeniu stawek podatku obrotowego** z takim wyrachowaniem, aby suma w ten sposób osiągnięta mniej więcej **równoważyła dzisiejsze wpływy ze świadectw.**

Kryteria podziału przedsiębiorstw na **kategorie są najprzeróżniejsze** (produkcja w kopalniach, gorzelniach, browarach, cukrowniach i t. p., typ urządzeń technicznych w młynach czy olejarniach i t. p., ilość robotników w najróżniejszych zakładach przemysłowych, bodaj jeszcze bardziej urozmaicone są kryteria klasyfikacyjne w odniesieniu do zakładów handlowych). Mimo istnej **mozaiki kryteriów** — są one z konieczności **bardziej lub mniej dowolne.** Praktyka interpretacyjna robi też swoje.

System ustawowy świadectw stwarza dla niej szerokie pole; dla przykładu przytoczymy kwestię nie tylko życiowego rozumienia tego czy innego kryterium, ale także np. kwestię pojęcia jednolitego zakładu obowiązanego do wykupienia jednego świadectwa.

Wynik realny zarówno ujęcia ustawowego, jak i wykładni praktycznej jest taki, że istnieje niewątpliwie **poważna różnica ciężaru podatkowego związanego z wykupem świadectwa.** Różnica zarówno pomiędzy poszczególnymi gałęziami przedsiębiorstw, jak i **pomiędzy grupami przedsiębiorstw** w obrębie danej gałęzi. Dla jednych gałęzi, albo dla jednych przedsiębiorstw ciężar — objektywnie zmierzony — jest **większy a dla innych mniejszy.**

Nic dziwnego, że te kategorie, dla których ciężar świadectw jest stosunkowo łagodniejszy, dążą do **ich utrzymania,** ponieważ obawiają się, że zastosowania powszechnych, jednolitych kryteriów będzie dla nich kosztowniejsze.

Wydaje się nam właśnie, że ten argument przemawia **na rzecz reformy.** Właśnie bowiem przez swą dowolność i brak elastyki — świadectwa przemysłowe, jako swego rodzaju gospodarcze „pogłówne“, są **elementem uwsteczniającym nasz system podatkowy** i dlatego powinny być skasowane. Ich charakter „paszportu“ gospodarczego też **nie jedną szkodę** życiu gospodarczemu, jak mieliśmy już tu okazję akcentować, **wyrządza.**

az.

Umowy handlowe Polski

Centralny Związek Przemysłu Polskiego zestawił umowy handlowe, jakie posiada Polska z państwami obcymi. Według stanu z dnia 1 listopada r. b., Polska posiada umowy handlowe **z 25 krajami europejskimi, z 6 azjatyckimi, z 3 amerykańskimi i jedną z krajami Afryki.** Wszystkie te umowy, które mają charakter bądź to traktatów handlowych, bądź też konwencyj i układów, oparte są na klauzuli największego uprzywilejowania.

Rentowność przemysłu bawełnianego

ponownie uległa pogorszeniu.—Słaby finał sezonu zimowego. — Duże pozostałości na składach.—Pierwsze ramsze

Od dyrektora sprzedaży jednej z największych firm **przemysłu bawełnianego** uzyskaliśmy następującą charakterystykę sytuacji w tym dziale przemysłu.

Kształtowanie się sytuacji w przemyśle bawełnianym w okresie ostatnim wskazuje niewątpliwie na to, że **sezon zimowy w tym dziale przemysłu**

zbliża się ku końcowi.

O ile bowiem jeszcze w pierwszej dekadzie listopada przemysł i handel hurtowy tkaninami bawełnianymi otrzymywał z prowincji zlecenia na towary zimowe, o tyle obecnie **zamówienia stanowią już zupełnie sporadyczne wypadki.**

Ponieważ **zapasy niesprzedanego towaru zimowego są,** mimo wszelkich usiłowań przemysłu w kierunku dostosowania swej produkcji do rozmiarów zapotrzebowania,

dość znaczne

i ciążą one nad rynkiem, **obecna tendencja w dziedzinie cen jest niewątpliwie zniżkowa.** Naturalnie, tendencja ta wyraża się w rozmaitych formach. Naogół oficjalne cenniki największych zakładów przemysłu bawełnianego za wyjątkiem jednej tylko z firm **nie uległy zmianie,** dążności producentów do opróżnienia składów znajdują natomiast swój wyraz

w indywidualnych opustach

dla poszczególnych nabywców w postaci większego skonta, bonifikat i t. d.

Wywórczość fabryk w zakresie tkanin zimowych uległa **krańcowemu ograniczeniu,** w okresie obecnym gros produkcji przemysłu bawełnianego w zakresie tkanin stanowią

artykuły międzysezonowe,

białe towary oraz tkaniny, które idą przez cały rok.

W związku ze znacznymi pozostałościami niesprzedanego towaru zimowego miały ostatnio miejsce na rynku

liczne wypadki ramszowania większych partii tkanin przez niektóre firmy łódzkie, posiadające znaczniejsze ilości odpowiednich tkanin. Obiektem ramszów były przeważnie **najgrubsze gatunki tkanin zimowych,** których w roku bież. produkowano b. wiele, to też pozostałości w tych gatunkach tkanin **są największe.**

Bardzo niepomyślnym przejawem obecnego stanu rzeczy są

liczne niewypłacalności

jakie miały miejsce w ostatnich tygodniach. Jakkolwiek jak dotąd niewypłacalności te miały miejsce przeważnie w innych branżach, **istnieją obawy, że okres najbliższy może przynieść załamanie się niektórych odbiorców tkanin bawełnianych.** O ile się zważy, że

rentowność produkcji tkanin bawełnianych w bież. sezonie nie była wystarczająca, jasnym się stanie, że straty na odbiorcach będą dotkliwie odczute przez przemysł.

O ile chodzi o okres najbliższy, to powinien on przynieść wydatny **wzrost zakupów białych towarów.** Zresztą już w dniach ostatnich zawarte zostały pewne tranzakcje białymi tkaninami.

Jednocześnie w największych firmach przemysłu bawełnianego podjęte zostały już **prace nad kolekcjami**

na najbliższy sezon letni.

Prace te są obecnie dość zaawansowane, tak, że zapewne jeszcze **przed końcem roku kolekcje te wyjdą na rynek.**

(w.)

Pobudzenie inicjatywy prywatnej

jednym z głównych zadań rządu.—Polityka ulg podatkowych będzie kontynuowana

P. wicepremier **Kwiatkowski** udzielił korespontendowi warszawskiemu budapeszteńskiego „Pester Lloyd“ wywiadu, w którym omówił **szereg aktualnych zagadnień gospodarczych.**

Poza sprawami powszechnie znanymi czytelnikowi polskiemu, jak równowaga budżetowa, program inwestycyjny etc., p. wicepremier poruszył również szereg kwestii godnych **specjalnego podkreślenia.** Tak więc, mówiąc o polityce gospodarczej rządu, p .wicepremier zaznaczył, iż zamiarem rządu jest przede wszystkim **dalsze realizowanie sprzyjających warunków dla jak najlepszego rozwoju gospodarki rodzimej.** Idąc w tym kierunku, aby **zachęcić prywatną inicjatywę do inwestowania gospodarczego,** rząd wszedł na drogę przyznawania **ulg podatkowych,** co w całym szeregu wypadków jest już faktem dokonanym, Droga ta — zaznaczył pan minister — okazała się celową i skuteczną. Polskie gospodarstwo w porównaniu zarówno z sytuacją z roku uprzedniego jak i stanem koniunktury w innych krajach znajduje się obecnie w **korzystnym okresie gospodarczym.**

W związku z tym zapoczątkowana **polityka obniżek podatkowych będzie kontynuowana nadal.**

Na pytanie, dotyczące kwestyj walutowych, p. wicepremier odpowiedział, że Polska nie ma zamiaru przeprowadzać żadnych zmian w tym zakresie, a **sprawa dewaluacji złotego** jest najzupełniej **nieaktualna.**

W dalszym ciągu p. wicepr. Kwiatkowski, omawiając trudności w handlu zagranicznym, oświadczył, iż **Polska jak tylko będzie to możliwe, zniesie u siebie ograniczenia dewizowe.**

Plany nasze — zakończył pan wicepr — to **równowaga budżetowa, pobudzenie inicjatywy prywatnej drogą stworzenia korzystnych warunków gospodarczych oraz doprowadzenie do końca planu inwestycyjnego.**

Zwycięska konkurencja produkcji łódzkiej

Batalię sezonową z Białymstokiem wygrała Łódź

Przemysł włókienniczy — jak to omawiamy wyżej — znalazł się w bieżącym sezonie zimowym **w sytuacji trudnej.** Na specjalne jednak trudności napotkał w tym roku **przemysł białostocki,** który przede wszystkim w bardzo dotkliwy sposób odczuł **spadek eksportu.** Włókiennictwo białostockie, mając zmniejszone obroty w handlu zagranicznym, pragnęło zapełnić powstałą stąd lukę zwiększeniem obrotów na rynku wewnętrznym, tu jednak napotkało na **nieprzewidziane trudności i wyjątkowo silną konkurencją włókiennictwa łódzkiego.**

Jak wiadomo, w sezonie zimowym r. ub. przemysł białostocki odniósł bardzo **poważne sukcesy** na rynku wewnętrznym i **zagroził produkcji łódzkiej** w niektórych wypadkach nawet na jej własnym terenie. W r. bież. **sytuacja się odwróciła i konkurencja łódzka okazała się silniejsza, wypierając z rynku szereg artykułów białostockich.** Tak np. specjalny artykuł białostocki do krycia kożuchów chłopskich, znany pod nazwą „świtka“ został **wyeliminowany przez odpowiedni wyrób łódzki,** który okazał się mocniejszy i praktyczniejszy. Również i wiele innych artykułów białostockich miało w r. bież. **znacznie mniejszy zbyt,** natrafiając na skuteczną konkurencję analogicznych wyrobów łódzkich.

Trudniejsza sytuacja, w jakiej znalazła się produkcja białostocka, **nie pozostała bez wpływu na kształtowanie się cen i warunków pokrycia.** Ceny wyrobów białostockich obniżane były dwukrotnie — we wrześniu i październiku, **łącznie o blisko 10 proc.** Jeśli zaś chodzi o warunki pokrycia, to o ile w r. ub. przemysłowcy białostoccy domagali się prawie wyłącznie gotówki, o tyle obecnie **przyjmują weksle 4—6 miesięczne, jak również zawierają tranzakcje na rachunek otwarty.**

W rezultacie stwierdzić należy, iż bilans sezonu zimowego dla przemysłu białostockiego **był ujemny** i może nawet gorszy niż dla przemysłu łódzkiego. Nie zagraża to jednak jeszcze pozycji finansowej produkcji białostockiej, **która nadal jest mocna,** poważnie zasilona sukcesami, osiągniętymi w roku ubiegłym.

(h)

Zahamowanie rozwoju obrotów światowych

Wojna na Dalekim Wschodzie, inne komplikacje międzynarodowe, załamanie się na giełdach, zwłaszcza amerykańskich, oraz spadek cen światowych — **hamują poprawę gospodarczą.** Listopadowy zeszyt wydawnictwa Ligi Narodów „Bulletin Mensuel de Statistique“, który się ukazał w dn. 22 b. m. wykazuje, że **wartość w złocie handlu światowego we wrześniu r. b. wzrosła w porównaniu z wartością obrotów w sierpniu r. b. o 1,5 proc.** Zaznaczyć należy, że zgodnie z normalną tendencją sezonową **wzrost ten powinien był być znacznie** większy.

Informacje podatkowe dla władz skarbowych

Od pewnego czasu władze skarbowe zwracają się do przedsiebiorstw przemysłowych i handlowych z żądaniem przedstawienia pod rygorem grzywny wykazu obrotów, dokonanych ze wszystkimi dostawcami, względnie odbiorcami.

Wobec licznie otrzymywanych w tej sprawie zapytań, samorząd przemysłowo-handlowy wyjaśnił, iż postępowanie władz skarbowych jest całkowicie zgodne z przepisami art. 60 ordynacji podatkowej, które nakładają na przedsiębiorstwa obowiązek bezpłatnego dostarczania władzom skarbowym na pisemne ich żądanie wszystkich posiadanych danych i informacji potrzebnych do wymiaru podatków.

W razie jednak rzeczywistych trudności w dostarczeniu odnośnych danych, należy zawiadomić o tym władzę skarbową, która zarządzi sporządzenie odpisów i wyciągów z materiałów przedsiębiorstwa własnymi silami.

Wzrost spożycia cukru w Polsce

Spożycie cukru w Polsce wyniosło we wrześniu r. b. 26.406 ton, podczas gdy w analogicznym miesiącu ub. r. wyniosło ono 24.686 ton. Wzrost konsumcji wyniósł zatem 7 proc. W ciągu całej kampanii 1936/37 w porównaniu do tego samego okresu poprzedniego spożycia cukru w Polsce wzrosło o 8.7 proc.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 23-go listopada 1937 roku.

NOWY JORK: Loco 7.99, grudzień 7.84, styczeń 7.88, luty 7.91, marzec 7.94, kwiecień 7.97, maj 8.00, czerwiec 8.01, lipiec 8.02—03, sierpień 8.04, wrzesień 8.06, październik 8.09.

NOWY ORLEAN: Loco 8.03, grudzień 8.01, styczeń 8.02, marzec 8.05, maj 8.09, lipiec 8.14—8.15, październik 8.18—8.20.

LIVERPOOL: Loco 4.55, listopad 4.44, grudziej 4.46, styczeń 4.50, luty 4.53, marzec 4.56, kwiecień 4.58, maj 4.61, czerwiec 4.62, lipiec 4.64, sierpień 4.65, wrzesień 4.67, październik 4.69, listopad 4.71, grudzień 4.73.

Giza: Loco 7.05, listopad 6.27, styczeń 6.37, marzec 6.43, maj 6.44, lipiec 6.48, wrzesień 6.48, październik 6.61.

Egipska: Loco 8.08.

Upper: Loco 5.86, listopad 5.65, styczeń 5.57, marzec 5.56, maj 5.58, lipiec 5.60, wrzesień 5.60, październik 5.66.

Giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach niedużych Notowano: Amsterdam 293,90, Bruksela 89.90, Londyn 26.42, Nowy Jork 5,27,63, Nowy Jork — kabel 5.27,88, Paryż 17.95, Praga 18.58, Sztokholm 136.20, Zurych 122.25, Transakcje drobne: Wiedeń 99, Bank Polski płacił za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5,25, floreny holenderskie 292 90, franki francsukie 17.65, szwajcarskie 121,75, belgi belgijskie 89.65, funty angielskie 26.33, palestyńskie 26, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 16.70, duńskie 117.40, norweskie 132.10, szwedzkie 135.55, liry włoskie 21, szylingi austriackie 98, marki fińskie 11.25, marki niemieckie 114, niemieckie srebrne 117.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była zniżkowa, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 107.75 — 106,75 — 107,75, Węgiel 24,75 — 24.50, Lilpopy 53.75 — 53.50, Ostrowieckie 48.75, Starachowice 30, Haberbusch 42.25. Transakcje dokonane a nienotowane: Rudzki 8.90, Żyrardów 57.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była słabsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzną i 3 proc. inwestycyjną. Notowano: 3 proc inwestycyjna I em. 73, seria 84, II em. 72, 4 proc dolarowa 39,75 — 40. 4 proc konsolidacyjna 60.25 odcinki drobne 59 — 59,13 5 proc konwersyjna 63, 4 i pół proc wewnętrzna 57.50, odcinki drobne 57, 4 i pół proc obligacje Banku Akceptacyjnego 100, 4 i pół proc ziemskie 57 — 57,25 — 57, 4 i pół proc poznańskie seria K 55, 5-proc. Warszawy stare 64,25, 5 proc Warszawy z r. 1933 62,25 — 62,50, odcinki po 1000 zł. 62,63 — 62,75, 5 proc Siedlec z r. 1933 38,50. Transakcje dokonane a nienotowane: 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 65, 8 i 9 em. 62, 3 proc państwowa renta ziemska 53.50, odcinki po 1000 zł 54,25, odcinki po 500 zł 57.50, odcinki po 100 zł — 64.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: poż. inwestycyjna I-sza emisja 73.00, poż. inwestycyjna II-ga em. 72.75, dolarówka — 40.50, poż. wewnętrzna 57.50, poż. konsolidacyjna grube 60.50—60.00, poż. konsolidacyjna drobne 59.75—59.25, 5 proc. L. Z. Łodzi za 1933 r. 58.00—57.50, 6 proc. obligacje m. Łodzi 55.50—55.00. Bank Polski 108.50—108.00. Tendencja mocniejsza.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny tranzakcyjne: żyto 23.80, pszenica 30.35, owies jednolity 23.25, mąka żytnia 65 proc. 32.50.

Ceny orientacyjne: żyto 23.50—23.75, pszenica jednolita 29.50—30.00, pszenica zbierana 28.00—29.00, mąki pszenne wszystkie gatunki o 50 gr. niżej, mąka ziemniaczana „Superior" 31.00—33.00. Reszta notowań bez zmiany.

Uczciwość została nagrodzona

Szofer otrzymał taksówkę i został odznaczony Krzyżem Zasługi

Warszawa, 24 listopada.

Pat) W dniu dzisiejszym nastąpiła uroczysta dekoracja Krzyżem Zasługi Józefa Podskrobka, szofera, który znalazłszy w swojej taksówce teczkę z zawartością 20 000 złotych, pozostawioną przez dwuch pasażerów, odniósł ją do komisariatu PP. Dekoracji w imieniu prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowskiego dokonał w swym gabinecie komisarz rządu na m. st. Warszawę woj. Jaroszewicz w obecności kierownika oddz. ruchu kołowego kom. rządu p. Henryka Bukowskiego.

W przemówieniu woj. Jaroszewicz podniósł znaczenie wysoce obywatelskiego czynu, jakiego dokonał p. Podskrobek, mogący służyć za wzór całemu społeczeństwu.

P. Józef Podskrobek, wzruszony otrzymaniem odznaczenia, podziękował w serdecznych słowach p. wojewodzie, zaznaczając, że spełnił tylko obowiązek uczciwego człowieka.

Należy zaznaczyć, że kancelaria cywilna Pana Prezydenta R. P. synowi p. Podskrobka — 14-letniemu Kazimierzowi, przyznała stypendium roczne w wysokości 400 zł na studia w szkole ogrodniczej.

Również jedna z montowni samochodów w Polsce, w uznaniu czynu p. Podskrobka, ofiarowała na bardzo dogodnych warunkach nową taksówkę

Fiasko konferencji w Brukseli

Została ona odroczona bezterminowo

Bruksela, 24 listopada.

(PAT) Konferencja 9 mocarstw ustaliła definitywny tekst deklaracji stwierdzającej, że żadne załatwienie konfliktu za pomocą użycia siły nie może być załatwieniem sprawiedliwym i trwałym, zaś konferencja zostaje odroczona sine die.

Szef delegacji chińskiej wyraził ubolewanie, że konferencja nie ustaliła żadnych realnych środków działania, lecz wyraził zgodę na przyjęcie deklaracji.

Biorąc pod uwagę, że konferencja została tylko odroczona, delegacja chińska wyraziła nadzieję, iż rządy państw zainteresowanych zbadają w międzyczasie możliwości przyjścia z realną pomocą Chinom.

Następnie zabrał głos szef delegacji włoskiej oświadczając, że rząd włoski nie może się przyłączyć do tekstu deklaracji i uważa że byłoby bardziej wskazane nie odraczanie, lecz rozwiązanie konferencji.

Oświadczenia delegacji chińskiej i delegacji włoskiej konferencja postanowiła dołączyć do definitywnej deklaracji konferencji 9-ciu.

Należy zaznaczyć, że delegacja chińska nie mogła się doczekać instrukcyj od swego rządu w sprawie stanowiska, które winna zająć wobec definitywnej deklaracji konferencji brukselskiej.

Waszyngton, 24 listopada.

(PAT) Prezydent Roosevelt oświadczył dziś przedsatwicielom prasy na temat konferencji brukselskiej, iż będzie kontynuował wysiłki w kierunku znalezienia możliwej do przyjęcia drogi do pokoju zarówno w obecnej sytuacji, jak i odnośnie przyszłych niebezpieczeństw. Jeżeli nie uda się to natychmiast, to dla osiągnięcia tego celu podejmowane będą nowe próby.

Bilans Banku Polskiego

za drugą dekadę listopada

W drugiej dekadzie listopada r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,4 mil. zł do 433,6 mil zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 0,8 mil. złotych.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 2,4 mil. do 617,3 mil. zł, przy czym portfel weksiowy wzrósł o 0,6 mil. do 543,5 mil zł, a portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 2,1 mil. do 49,9 mil. zł, natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 0,3 mil. do 23,8 mil złotych. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 18,9 mil. do 46,8 mil. złotych.

Pozycje „inne aktywą" i „inne pasywa" uległy zwiększeniu: pierwsza o 2,8 mil do 239,9 mil. zł, druga zaś o 1,2 mil. do 204,3 mil. zł. Natychmiast płatne zobowiązania Banku powiększyły się o 59,9 mil. zł do 333,2 mil. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 37,5 milionów do 991,1 mil złotych.

Pokrycie złotem wynosi 35,42 proc.

Balet polski w Paryżu

otrzymał „Grand Prix"

Paryż, 24 listopada.

(PAT) Dziś została przyznana baletowi polskiemu nagroda Grand Prix. Jest to najwyższe odznaczenie jakie można otrzymać z okazji udziału w imprezach organizowanych w związku z wystawą. Dyrygentowi orkiestry p. Mierzejewskiemu przyznano diplom d'honneur, które to odznaczenie jest drugim z rzędu w hierarchii nagród. Takie same odznaczenie zostało poprzednio przyznane znanemu dyrygentowi Rodzińskiemu, za jego występy w lecie tego roku. Kompozytorom, którzy napisali muzykę do poszczególnych utworów baletowych, a mianowicie pp. Kondrackiemu, Palestrowi, Różyckiemu i Woytowiczowi przyznano złote medale.

Kronika szachowa

Turniej drużynowy o mistrzostwo Łodzi

W ubiegłą niedzielę rozpoczął się w lokalu Zw. Prac. Skarbowych turniej szachowy o drużynowe mistrzostwo Łodzi na r. 1937. W kolejności losowania biorą udział w turnieju następujące kluby: 1. Ognisko Podoficerskie, 2. Jutrznia, 3. Zwi Zaw. Prac. Skarbowych, 4. Łódzki Klub Szachowy, 5. KS ARCO, 6. YMCA, 7. KS Tramwajarzy, 8. Koło Mł. Spółdzielczej, 9. KP Zjednoczone.

Rozgrywki odbywają się co niedziela o godz. 11 w lokalu Zw. Prac. Skarbowych (Pierackiego 17) i zostaną zakończone dopiero w pierwszej połowie stycznia 1938 r.

W 1 rundzie turnieju rozegrano 4 mecze, ciekawe ze względu na spotkania między drużynami, po raz pierwszy występującymi w turnieju drużynowym, i starymi rutynowanymi drużynami. Wszystkie spotkania zakończyły się wysokocyfrowym zwycięstwem starych „rutyniarzy", górujących pod wszystkimi względami nad nowicjuszami.

Wyniki były następujące: Łódzki Klub Szachowy po stosunkowo krótkiej grze pokonał Tramwajarzy w stosunku 6:0, tak samo Koło Mł. Spółdzielczej — Zw. Prac. Skarbowych, YMCA zwyciężyła drużynę fabryczną ARCO w stosunku 5,5:0,5 i Jutrznia — Zjednoczone 5:1. W 2 rundzie turnieju rozegranej 21 bm. największe zainteresowanie wzbudziło spotkanie 2 czołowych drużyn — Koła Mł. Spółdzielczej z Łódzkim Klubem Szachowym, zakończone po zaciętej walce z obydwu stron zwycięstwem Łódzkiego Klubu Szachowego w stosunku 3,5:1,5 przy 1 partii odłożonej.

Punkty dla zwycięzców zdobyli Michalec z Fijałkowskim, J. Rosenblat z Mietelskim i Blander z Garusem II, dla pokonanych Garus I z Srebrzyńskim. Partia Graczyk — Litmanowicz zakończyła się nierozegraną. W pozostałych spotkaniach Zjednoczone pokonało Skarbowców w stosunku 4,5:1,5, Jutrznia — Ognisko Podoficerskie w stosunku 3,5:2,5, a Tramwajarze z ARCO osiągnęli wynik nierozstrzygnięty 3:3.

Punktacja turnieju po 2 rundach przedstawia się następująco: Łódzki Klub Szachowy — 9,5 (1) p., Jutrznia 8,5 p. Koło Młodzieży Spółdzielczej 7,5 (1) p. YMCA, Zjednoczone po 5,5 p. ARCO 3,5 p. Tramwajarze 3 p. Ognisko Podoficerskie 2,5 p. i Zw. Prac. Skarbowych 1,5 p.

ODZNACZENIE.

Urzędnik D.O.K. Stanisław Szewczyk, zajmujący również stanowisko sekretarza w Organizacji Młodzieży Pracującej, odznaczony został za pracę społeczną srebrnym Krzyżem Zasługi.

Wieści sportowe

Osemka Łodzi

na mecz bokserski ze Lwowem

W przyszłą niedzielę, dn. 5 grudnia odbędzie się we Lwowie międzymiastowy mecz bokserski Łódź — Lwów. W związku z tym meczem kpt. zw. ŁOZB p. Milsch ustalił na mecz ze Lwowem następującą reprezentację Łodzi: waga musza: Szwed (IKP), waga koguncia: Jarmakowski (KE), waga piórkowa: Spodankiewicz (IKP), waga lekka: Kijewski (Zjedn.), waga półśrednia: Wdowiński (Hak.), waga średnia: Bartosiak (Zjedn.), waga półc.: Pietrzak (IKP) i waga ciężka: Piesik (KE). Jako rezerwowi zostali wyznaczeni (od wagi muszej): Ostrowski (Zjedn.), Tauber (H), Madej (Wima), Wojciechowski II (G), Muszyński (Sok.), Kilański (KE), Jaskuła (Zjedn.) i Kłodas (Wima).

Wyjazd drużyny łódzkiej do Lwowa nastąpi w sobotę 4 grudnia pod kier. p. Wiankowskiego. Sekundantem łodzian będzie p. Nowak z Pabianic.

Mecz bokserski

WIMA—Hakoah

Zaległy mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe okręgu Wima — Hakoah, który miał się odbyć najbliższej niedzieli, ze względu na brak sali został przełożony na wtorek, 30-go b. m. Rozpocznie się on o godz. 20.30 w sali Filharmonii. Drużyny zapowiedziały wystawienie następujących składów:

WIMA: Błasiński, Celmer, Madej, Szczepański, Sawiński, Osiński, Kostrzewa i Kłodas.

HAKOAH: Rossman, Tauber, Fagot, Mosman, Wdowiński, Cwajgenbaum, Waldman i Blibaum.

W ramach meczu Wima — Hakoah odbędzie się finałowa walka I-go kroku bokserskiego w wadze muszej: Czarnecki (Zjedn.) — Krajewski (Wima) oraz półfinałowa walka w wadze piórkowej. Do półfinału I-go kroku zakwalifikowali się Rosiecki (Geyer), Buchman (Hakoah) i Owsik (Wima). We wtorek Rosiecki walczyć będzie z Buchmanem lub Owsikiem (w zależności od wylosowania), a następnie zwycięzca tej walki spotka się w finale wagi piórkowej z pięściarzem, który do finału zakwalifikuje się walkowerem (Buchman lub Owsik).

Dalsze spotkania

o nagrody Zarządu m. Łodzi

W ciągu soboty i niedzieli odbędą się dalsze spotkania drużyn trójkowych w siatkówkę o nagrody zarządu m. Łodzi. W sobotę odbywać się będą mecze siatkówki żeńskiej w lokalu szkoły powszechnej przy ulicy Wspólnej Nr. 5/7, zaś w niedzielę mecze siatkówki męskiej w lokalu przy ul. Zagajnikowej Nr. 54.

Ze względu na niedogodne położenie sal dla publiczności, mecze te tracą charakter propagandowy, zwłaszcza że i poziom spotkań jest niewysoki, gdyż drużyny nie miały możności należycie się do tych spotkań przygotować.

DOKOŁA

Do tytułu mistrza drużynowego Łodzi w tenisie stołowym pretendują obecnie najpoważniej zespoły Orlęcia i Hakoahu (nie poniosły dotychczas porażek), które walczyć będą ze sobą o mistrzostwo w sobotę o godz. 20-ej w lokalu Hakoahu.

Zakończenie miesiąca propagandowego ŁZTGS Bar Kochba

Z dniem jutrzejszym upływa termin miesiąca propagandowego Ł.Ż.T.G.S. „Bar-Kochby".

Jak się dowiadujemy „Bar-Kochba" w miesiącu propagandowym osiągnęła liczbę 500 nowych członków do poszczególnych sekcji.

Dział oficjalny ŁOZTS

Komunikat Nr. 4

1) Podaje się do wiadomości, iż został przyjęty w poczet członków Ł.O.Z.T.S. z przydziałem do klasy „B" Klub Sportowy „Resursa".

2) Zawiesza się aż do odwołania z dniem ukazania się niniejszego komunikatu R.S.W.F. Jutrznię, za nieuregulowanie zaległych opłat Ł.O.Z.T.S.

3) Podaje się dalszy ciąg kalendarzyka rozgrywek o drużynowe mistrzostwo klasy „A".

Sobota, dnia 27-go listopada:

Sala Ż.S.G.S. „Hakoah", Piotrkowska Nr. 61, godz. 17-ta: Hakoah II — Orlę II; godz. 18-ta: Hakoah I — Orlę I. Sędzia p. Erlichman.

Sala K.S. „Orlę", Piotrkowska Nr. 86, godz. 17-ta: Oratorium II — L.B.J. II; godz. 18-ta: Oratorium I — L.B.J. I. Sędzia p. Czajkowski.

Wtorek, dnia 30-go listopada:

Sala L.B.J., Wólczańska Nr. 38, godz. 19-ta: L.B.J. II — Hakoah II; godz. 20-ta: L.B.J. I — Hakoah I. Sędzia p. Czajkowski.

Piątek, dn. 3-go grudnia:

Sala K.S. Orlę, Piotrkowska Nr. 86, godz. 19-ta: Zjednoczone II — Oratorium II; godz. 20: Zjednoczone I — Oratorium I. Sędzia p. Czajkowski.

Sala L.B.J., Wólczańska Nr. 38, godz. 19-ta: L.B.J. II — Orlę II; godz. 20-ta: L.B.J. I — Orlę I. Sędzia p. Grynszpan.

Sobota, dnia 4-go grudnia:

Sala Ż.K.S. Makabi, Al. Kościuszki Nr. 21, godz. 17-ta: Makabi II — Jutrznia II; godz. 18-ta: Makabi I — Jutrznia I. Sędzia p. Czajkowski.

Sala K.S. Orlę, Piotrkowska Nr. 86, godz. 17-ta: Orlę II — Oratorium II; godz. 18-ta: Orlę I — Oratorium I. Sędzia p. Grynszpan.

Sala Ż.S.G.S. Hakoah, Piotrkowska Nr. 61, godz. 19-ta: Hakoah II — Makabi II; godz. 20-ta: Hakooah I — Makabi I. Sędzia p. Erlichman.

Niedziela, dnia 5-go grudnia:

Sala K.S. Jutrznia, Wólczańska Nr. 23, godz. 11-ta: Oratorium II — Hakoah II; godz. 12-ta: Oratorium I — Hakoah I. Sędzia p. Erlichman.

Sala K.S. Jutrznia, Wólczańska Nr. 23, godz. 13-ta: Zjednoczone II — Orlę II; godz. 14-ta: Zjednoczone I — Orlę I. Sędzia p. Erlichman.

Z POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO.

W piątek, dnia 26-go listopada, o godz. 20.30 w lokalu Towarzystwa (Al. Kościuszki Nr. 17) p. Władysław Gerards wygłosi odczyt p. t. „Geografia roślin regionu łódzkiego".

W sobotę, dnia 27-go b. m., o godz. 20.30 odbędą się tradycyjne „Andrzejki" dla członków i wprowadzonych gości. Przewidziane atrakcje. Opłata za konsumcję zł. 1.50.

W niedzielę, dnia 28-go b. m., odbędzie się kolejna wycieczka po Łodzi. Celem wycieczki zwiedzenie śródmieścia i pasa wielkoprzemysłowego. Punkt zborny i zapisy w lokalu Towarzystwa o godz. 11-ej rano.

Koszt wycieczki dla członków 20 groszy, dla gości 30 groszy.

„TABARIN", NAJELEGANTSZY LOKAL ŁODZI

Ewenementem dla bywalców dancingu i lokali nocnych, jest otwarty po letniej przerwie i gruntownie odremontowany dancing-variete „Tabarin".

„Tabarin" urządzony na wzór najelegantszych lokali w Europie, posiada najnowocześniejsze urządzenia techniczne, które wywołują podziw licznych bywalców.

Do atrakcji większego kalibru zaliczyć należy ruchomy parkiet i niezwykłe efekty świetlne.

Dziś z okazji tak zw. „wesołego czwartku" i codziennie o godzinie 5-ej po poł. five o'clock z pełnym programem artystycznym i o godzinie 10-ej wiecz. dancing.



LOKAL

handlowo-przemysłowy

w centrum miasta:
na I piętrze, dł. 19 m. szer. 5 i pół m., 9 okien.

DO WYNAJĘCIA

od 1-go stycznia 1938 r.

Śródmiejska 6, pr. oficyna, inform. u administratora, ul. Lipowa 20, m. 17, od 1.30—3.30.

POSZUKUJE SIĘ LOKALU

o jednej duże sali, jednej mniejszej i 7 pokoii z kuchnią, piwnicą i spiżarnią. Oferty pod Organizacja Społeczna. Pośrednictwo wykluczone.

OGŁOSZENIE.

Dnia 26 listopada 1937 roku o godzinie 10 rano w sali Nr. 9 Sądu Grodzkiego w Łodzi odbędzie się **LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI** popołożonych w Łodzi: domu przy ulicy **Zachodniej Nr. 51** i pustego placu przy ul. Wólczańskiej Nr. 8. Obydwie nieruchomości zostały oszacowane na sumę 150.000 złotych. Licytacja rozpocznie się od 112.500 złotych. Vadium do złożenia potrzebne jest 15.000 zł. Roczny dochód z nieruchomości przy ul. Zachodniej Nr. 51 po obniżce komornego wynosi 25.000 złotych.

Do akt Nr. Km 1895/37.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 13-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 11 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 7 grudnia 1937 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia 61 i Piotrkowskiej 44 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: bibljoteki, biurka, stołu, krzeseł, fotela, oraz różnych materiałów (barchanu, bawełnianego, perkalu), oszacowanych na łączną sumę zł 34.000.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 8 listopada 1937 r.
Komornik:
(—) M. LIPIŃSKI.

5 URZĄD SKARBOWY W ŁODZI Dnia 23 listopada 1937 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dn. 26 listopada 1937 r. od godz. 10—15 w lokalu składnicy przy ul. Kilińskiego 88, celem uregulowania należności 5 Urzędu Skarbowego w Łodzi w podatku przemysłowym od obrotu za sierpień 1937 r. odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości firmy „B-cia Geyer" ul. Zgierska 96:

Towar ubraniowy bawełniany koloru szarego, na ubrania męskie 35 sztuk w ogólnej ilości 1651 m, cena szacunkowa zł. 3000.—

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji przed sprzedażą w lokalu składnicy przy ul. Kilińskiego 88

Za Naczelnika Urzędu Skarbowego
(—) J. HECHLINGER, Kierownik Działu Egzekucyjnego.

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie wodociągów i kanalizacji na posesji miejskiej przy ul. Kątnej 10.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności Nr. 14, III piętro, w pokoju Nr. 44 do dnia 3 grudnia 1937 roku do godz. 11 rano, w kopercie należycie zamkniętej i zalakowanej, z napisem (wymienić roboty), ale bez podania na kopercie brzmienia firmy.

Szczegółowe informacje oraz ślepe kosztorysy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, II piętro, w pokoju nr. 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 600 zł. należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwit dołączyć do oferty. Wadia składane w walorach winny być deponowane w Głównej Kasie Miejskiej przynajmniej na 1 dzień przed przetargiem.

Łódź, dn. 22 listopada 1937 r.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70, w godzinach 2—3. 0

Kupno i sprzedaż

FUTRA — płaszcze fokowe, karakułowe, łapkowe, lisy etc. najtaniej i najdogodniejsze warunki poleca H. Lutz, 11 Listopada 7, tel. 259-27, front, II piętro. Urzędnikom rabat.

FUTRO karakułowe (z kawałków karak.) sprzedam za 300 zł. w b. dobrym stanie. Zgłoszenia tel. 206-67.

Lokale

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia w nowym domu w ogrodzie. Wiadomość: Brzezińska 93.

FRONTOWY pokój ładnie umeblowany z używalnością telefonu, dla Pana, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: telefon 106-69, Główna 5 m. 15.

POKÓJ umeblowany z nieskrępującym wejściem ewentualnie z utrzymaniem do oddania. Piotrkowska 14, m. 4.

POSZUKUJĘ pokoju nieumeblowanego z korzystaniem telefonu i wygód. Of. z ceną sub. „G."

DO WYNAJĘCIA pokój. Wiad. Moniuszki 1, m. 8.

POKÓJ tani, wspólny przy inteligentnej rodzinie dla rekonwalescentki poszukiwany. Oferty „Zaraz".

Posady

POSZUKUJĘ samodzielnej, energicznej buchalterki, wyszkolenie W. S. H. kilkoletnią praktyką. Oferty pod „Zaraz"

POSZUKIWANY zdolny przedstawiciel na prowizję. Pierwszeństwo obeznani w branży budowl. Oferty sub. „Dobre referencje" do Admin.

POSZUKIWANA młoda inteligentna panienka do 10-letniej dziewczynki na cały dzień względnie na po południe. Oferty sub. „Inteligentna" do Administracji niniejszego pisma.

Nauka i wychowanie

75 GR. lekcja francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20 m. 20. I-sza lewa of. parter.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, zastać od 4—8 po pol.

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki udziela lekcyj gry fortepianowej (moskiewskie konserwatorium), oraz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. Hurwicz-Sztyllerowa, Aleje 1-go Maja 9, m. 6. 23

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora. 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój. 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz. 4) kupić cośkolwiek okazyjnie. 5) dostać posadę. 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

INŻYNIER poszukuje do rewelacyjnego wynalazku dającego b. poważne zyski, kapitalistę. Oferty „Pokaźny zysk". Fuks, Piotrkowska 87.

DOBRZE prosperujące przedsiębiorstwo włókiennicze poszukuje wspólnika z kapitałem zł. 50.000, sub. „A" do Republiki. 27

ZAGINĄŁ pies wabi się „Diana" do polowania, bronzowy irlandski setr. Oddać: Kopernika 6, m. 14.

ZAGINĄŁ pies setter bronzowy z szarym. Odprowadzić za wynagrodzeniem Al. Kościuszki 40, Fryde.

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONY kwit inkasowy Nr. 5408 wydany w Banku Związku Spółek Zarobkowych na sumę 476 złotych. Kwit unieważniam I. Sz. Weiss.

GEDALIE ERLICH, Południowa 11 zgubił dyplom stolarstwa i tokarstwa. — Zwrot za wynagrodzeniem.

ZAGINĘŁA matrykuła uczenicy oddz. III. Szymonowicz Blumy, wydana przez kierownictwo szkoły „Jabne".

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniały treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.